

Nasze Bielany

GAZETA BEZPŁATNA

Miesięcznik Gminy Warszawa-Bielany • NR 11 (19) R.II • LISTOPAD 2000 R • ISSN 1507-7195

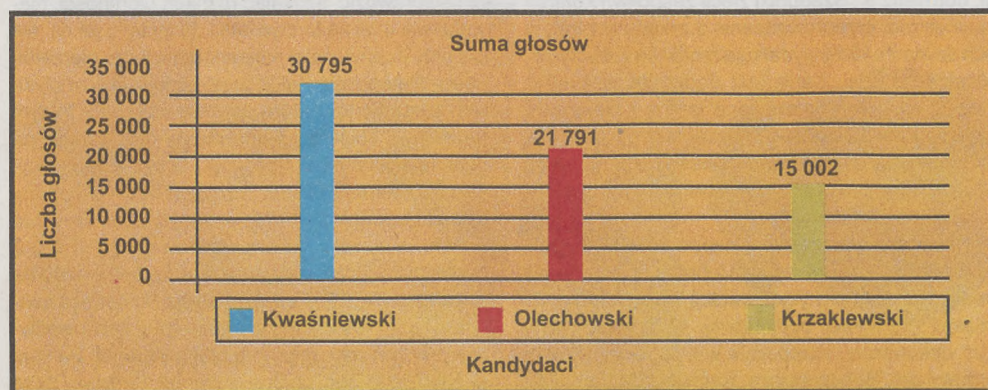


W NUMERZE:

• Długa, nocna sesja	2
• Wniosek SLD o odwołanie burmistrza i jego zastępców	2
• Opinia prawna do wniosku SLD	3
• Uchwała Regionalnej Izby Obrachunkowej	3
• Honorowy Obywatel Białan	4
• Jak głosowano na Białanach	5
• Dzień Edukacji Narodowej	6
• Problemy dyslektyków	6
• Pierwszy rok Poradni Rodzinnej	7
• „Varia” – kolumna szkolna	8
• O dawnym Marymoncie i Instytucie Agronomicznym	10
• Policja czuwa i poszukuje	11
• Finał konkursu „Bielany w kwiatkach”	12
• Uchwały, ogłoszenia, kalendarium kulturalne	I-IV

WYBORY PREZYDENTA RP

GMINA WARSZAWA-BIELANY	Ilość	Procent
Uprawnieni do głosowania	110340	
Frekwencja	74670	67,67
Aleksander Kwaśniewski	30795	41,24
Andrzej Olechowski	21791	29,18
Marian Krzaklewski	15002	20,09
Pozostali kandydaci		9,49



Czytaj także na str. 5



MOJA PANI DYREKTOR

Kiedy przed 5 laty podejmowałam obowiązek pedagoga szkolnego w XXXIX LO na Białanach, zobaczyłam drobną, małą kobietkę o ciemnych włosach i pięknym profilu. Poruszała się z gracją. Widać było, że słucha tego co mówią nauczyciele. Tak postrzegałam panią Marię Plakiewicz-Szadek w optyce kontaktów w pokoju nauczycielskim. Po paru dniach pracy wiedziałam, że pani Plakiewicz będzie moim bezpośrednim przełożonym. Pełniła wówczas funkcję dyrektora ds. pedagogicznych. Obserwowałam jej działanie, a ona czekała na moje działania. Widziałam, że podtrzymuje mnie na duchu w moich przedsięwzięciach. Dostrzegała moje wysiłki w zmaganiach z niełatwymi problemami wychowawczymi uczniów. Życzliwa, bezpośrednia w kontakcie ze mną i uczniami. Kiedy powróciłam do pracy po ciężkiej chorobie, podtrzymała mnie na duchu. Wiedziała, że nie łatwo mi było podjąć duży obowiązek. Wkrót-

ce sama zachorowała. Jednak i ona po paru miesiącach powróciła do pracy. Prawie zawsze uśmiechnięta, starała się myśleć pozytywnie. Założyła pod auspicjami Klubu Kobieta 2000 sekcję Amatek. Obdarzona talentem plastycznym, zachęcała młodzież do żywego uczestnictwa w kulturze. Odeszła cicho, jak cień, a ja mam ją przed oczami i słyszę miły, ciepły głos. Czasami wydaje mi się, że jestem z nią w muzeum i patrzymy na obraz Józefa Mehoffera - Dziwny Ogród. Gdy odwracam głowę Jej już nie ma przy mnie. Zniknęła w tym rajskim ogrodzie, szkoda że na zawsze. Wieczność jest nieodgadniona, a człowiek na ziemi jest tylko przechodniem, który odchodzi w „smugę cienia”. Szkoda, że tak szybko i bezpowrotnie.

Z wyrazami smutku, były pedagog szkolny XXXIX LO.

Katarzyna Bieguńska

ECHO HISTORII

11 listopada obchodzimy Święto Niepodległości. Takie daty zawsze skłaniają do refleksji. W walce o niepodległość szczególne zasługi wnieśli absolwenci Szkół Rycerskich. Bronili niepodległości w 1792 roku, walczyli w Powstaniu Kościuszkowskim, w wojnach okresu napoleońskiego i w Powstaniu Listopadowym 1830 roku. Naczelnik Tadeusz Kościuszko, jego adiutant, pisarz i polityk Julian Ursyn Niemcewicz, gen. wszystkich „polskich” wojen od 1792 do 1830 roku - Karol Kniaziewicz, obrońca Woli - gen. Józef Sowiński to wychowankowie Szkoły Rycerskiej.

CZY REALNA POTRZEBA?!

Tradycje Szkół Rycerskich, w okresie II Rzeczypospolitej przejęły Korpusy Kadetów, powołane przez Józefa Piłsudskiego zaraz po odzyskaniu niepodległości.

Wielki jest wkład jaki wnieśli w wysiłek zbrojny Wojska II Rzeczypospolitej wychowankowie i absolwenci Korpusów Kadetów. Wielu z nich, będąc jeszcze kadetami, wzięło udział w wojnie 1920 roku i w III Powstaniu Śląskim. Można ich odnaleźć na kartach historii niemal każdej polskiej jednostki wojskowej walczącej w latach 1939 - 45 w kraju i na obczyźnie. Można by tu przytoczyć bardzo wiele nazwisk, poczynając od wyższych dowódców: d-ca ORP „Orzeł” komandor-por. Jan Grudziński, z-ca d-cy załogi Westerplatte kpt. Franciszek Dąbrowski, d-ca 27 Wołyńskiej Dywizji AK ppłk dypl. Jan Wojciech Kiwerski, d-ca 303 Dywizjonu Myśliwskiego Warszawskiego im. Tadeusza Kościuszki, a następnie 1-go Polskiego Skrzydła Myśliwskiego płk pil. Witold Urbanowicz, d-ca 305 Dywizjonu Bombowego Ziemi Wielkopolskiej mjr pil. Robert Beil, d-ca 2 Pułku Pancernego w 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka ppłk dypl. Stanisław Koszutski, d-ca „Zgrupowania Nadniemeńskiego AK” - 77 pp AK, a następnie komendant Okręgu Nowogródek ppłk dypl. Maciej Kalenkiewicz, d-ca batalionu „Chrobry I” AK w Powstaniu Warszawskim mjr Gustaw Biłewicz i wielu innych (poprzez dowódców niższego szczebla aż do szeregowych partyzantów i powstańców). Z blisko 4000 kadetów wychowanych w rocznikach maturalnych i kompaniach, którym naukę przerwała wojna, udokumentowana dotychczas liczba poległych, zamordowanych i zmarłych z ran kadetów przekroczyła 600.

Warto też przytoczyć mało znany szerszemu ogółowi fakt, że w warszawskiej konspiracji ZWZ-AK, na przełomie lat 1939/40 powstała samodzielna jednostka podziemnego wojska z inicjatywy kadetów. Jednostka ta

stopniowo od plutonu pod nazwą „KOS” (Kadecki Oddział Szturmowy) rozwinęła się w kompanię a następnie w Batalion Kadecki podporządkowany ZWZ-AK.

Wśród żołnierzy, którzy przeżyli wojnę, jest wielu cenionych inżynierów, twórców, profesorów wyższych uczelni w kraju i zagranicą. Jeden z nich, inż. mech. Bogusław Cioth pracował w USA w „North American Aviation” przy budowie rakiety Saturn w ramach projektu Apollo. Jego podpis, wraz z wieloma podpisami osób pracujących przy tym przedsięwzięciu, został zawieszony przez selenonautów na Księżycu i tam umieszczony. Wielka to sprawa, że w tym przełomowym dla ludzkości momencie nie zabrakło polskiej myśli technicznej.

Korpusy Kadeckie II Rzeczypospolitej miały siedziby we Lwowie, Modlinie, Chełmie i w Rawie. Władze samorządowe tych trzech ostatnich miast, widząc konieczność wychowania młodego człowieka od najmłodszych lat w atmosferze służby dla Narodu, Ojczyzny i Wojska Polskiego. Wspierają więc starania o reaktywowanie Korpusów Kadetów czynione przez, z każdym rokiem mniejszą, grupę kadetów zrzeszonych w Związku Kadetów II Rzeczypospolitej Polskiej. Również Ministerstwo Edukacji Narodowej przychylnie podchodzi do tej sprawy. W wielu bowiem liceach w kraju powstają klasy o profilu wojskowym.

Świadczy to o zainteresowaniu młodzieży taką formą kształcenia. Jednak wszystkie te starania rozbijają się o niechęć tworzenia takich szkół przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Czyż więc będziemy świadkami zaniku jeszcze jednej tradycji - Szkół Rycerskich tak ściśle związanych z historią naszej Ojczyzny?

Jerzy Falkowski

Na podstawie art. Andrzeja Dławichowskiego i Jerzego Godwoda w Biuletynie Informacyjnym nr 13 Związku Kadetów II Rzeczypospolitej.

SZPITAL BIELAŃSKI INFORMUJE

DO MIESZKANEK BIELANI!

Szpital Białeński jest jednym z dwóch szpitali warszawskich (obok Centrum Onkologii), które wygrały konkurs na realizację „Programu badań przesiewowych dla wczesnego wykrywania raka szyjki macicy”, finansowanego przez Ministerstwo Zdrowia.

Rak szyjki macicy to najczęstszy nowotwór złośliwy narządu rodnych kobiet w Polsce. W naszym kraju jest on przyczyną około 2500 zgonów rocznie. Jest chorobą kobiet w średnim i starszym wieku. Wykrycie wczesnej postaci choroby, kiedy przebiega jeszcze bezobjawowo, daje szansę pełnego wyleczenia. W tej fazie nowotwór można wykryć tylko poprzez badanie cytologiczne,

polegające na niebolesnym pobraniu rozmazu z szyjki macicy.

W ramach Programu, w październiku i listopadzie, każda mieszkanka Białan w wieku 30-59 lat, dostanie pocztą pisemne zaproszenie na bezpłatne badanie cytologiczne. Przewidziane jest rozesłanie 30 tysięcy zaproszeń. Szacuje się, że badaniami zostanie objętych 6 tysięcy kobiet.

Badania są wykonywane w Poradni Cytodiagnostycznej Szpitala Białeńskiego. Badanie trwa kilka minut. Każda badana zostanie powiadomiona o wynikach.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Dziale Obsługi Pacjenta tel. 864-37-35, w godz. 10.00 - 14.00

DŁUGA, NOCNA SESJA

XV Sesja Rady Gminy Warszawa-Bielany była najdłuższą sesją w obecnej kadencji. Trwała bowiem aż 10 godzin i zakończyła się o godz. 3 nad ranem.

Jako pierwszy rozpatrywany był projekt uchwały w sprawie pięcioletnich planów inwestycyjnych gminy. Radna M. Mossakowska w imieniu klubu radnych SLD zgłosiła wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad. W uzasadnieniu stwierdziła, że klub radnych SLD docenia wagę strategicznego rozwoju gminy i racjonalnego administrowania jej sprawami. Zgadza się też z tezą, że jednym z narzędzi osiągania celu strategicznego samorządu terytorialnego są inwestycje i podziela pogląd, że wieloletni plan inwestycyjny może stać się głównym narzędziem koordynującym proces realizacji inwestycji. Radni lewicy stwierdzają, że punktem wyjścia tych działań powinno być osiągnięcie konsensusu politycznego w radzie gminy. Wniosek nie znalazł poparcia rady. Sekretarz W. Stański stwierdził, że jest to uchwała intencyjna, której celem jest ustalenie zasad uchwalania, aktualizowania i wprowadzania wieloletnich planów inwestycyjnych. Dodał m.in., że Amerykańska Agencja Rozwoju Komunalnego przyznała grant Agencji Rozwoju Komunalnego na realizację w naszej gminie programu „Wieloletni plan inwestycyjny i wieloletni plan finansowy”. Po długiej dyskusji i wprowadzeniu kilku poprawek, rada przyjęła uchwałę.

Następny omawiany projekt uchwały, dotyczył ustalenia najniższego wynagrodzenia w pierwszej kategorii zaszerzowania i wartości jednego punktu dla pracowników Bielańskiego Centrum Pomocy Społecznej. Tym razem radni byli zgodni i zdecydowaną większością głosów (35 za, 1 przeciw, przy 2 wstrzymujących się) podjęli uchwałę.

Przy podejmowaniu uchwały określającej stawki czynszu radni nie byli aż tak zgodni. Zarząd zaproponował podwyższenie podstawowej stawki czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego do wysokości 4,50 zł od 1 grudnia 2000 r. Z tą propozycją nie zgodziła się Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej. Przeciwnie podwyżce były również związki zawodowe: NSZZ „Solidarność” Region Mazowski i Międzywojewódzki Zarząd Warszawski Federacji Związków Zawodowych Pracowników Gospodarki Komunalnej i Tere- nowej w Polsce. W przedstawionych opiniach zwracano uwagę, że podwyżka najbardziej dotknie tych, których dochody są niewielkie, jednak mieszczą się w granicach niepozwalających na ubieganie się o dodatek mieszkaniowy. Według związkowców grupa ta stanowi około 70% mieszkańców zasobów komunalnych.

Stawka 4,50 zł nie została zaaprobowana również przez część radnych. Przedstawiając stanowisko radnych AWS, przewodniczący klubu Bogumił Bartolik powiedział, że znaczna podwyżka jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki mieszkaniowej w gminie. Trzeba jednak brać pod uwagę wydolność rodzin bielańskich. Podwyżka powinna być znaczna, ale nie ponad siły mieszkańców. To, co może wytrzymać rodzina nie doto-

wana dodatkiem mieszkaniowym, ale osiągająca dolną granicę dochodów, to jest stawka 3,50 zł za m². I taką właśnie poprawkę do uchwały, w imieniu klubu AWS, zaproponował. Stanowisko radnych klubu SLD brzmiało - stawka 4,50 zł jest nie do przyjęcia. Odmienne zdania był klub Unii Wolności, który stoi na stanowisku, że nie można dotować niezdolnych najemców kosztem niezdolnych właścicieli. Jeżeli gmina może sobie pozwolić na dotowanie sektora mieszkaniowego, to powinna dotować budynki, a nie wszystkich najemców, niezależnie od ich możliwości finansowych. Zasadne jest zatem urealnienie czynszu i wprowadzenie stawki 4,50 zł. Radna niezależna H. Troszczyńska zaproponowała rozłożenie podwyżki na dwie raty, tzn. od 1 stycznia 2001 r. - 4 zł, a od 1 lipca 2001 r. - 4,50 zł. Dyskusja w sprawie podwyżki rozgorzała na dobre. Każda ze stron przedstawiała swoje argumenty. Wiceburmistrz B. Szyliński i dyrektor Zarządu Budynków Komunalnych Z. Dubiel przekonywali, że podwyżka jest uzasadniona ekonomicznie i społecznie, pozwoli bowiem na przeprowadzenie niezbędnych remontów oraz powstrzyma dalszą dewastację zasobów komunalnych. Z kolei przewodnicząca samorządu mieszkańców osiedla Wrzeciono H. Sobczak stwierdziła, że tak znaczna podwyżka jest nie do przyjęcia. Ta podwyżka to drenaż kieszeni - mówiła dalej. Mieszkańcy są biedni i jedyna stawka, jaką są w stanie wytrzymać to 3 zł za 1 m². Po głosowaniu nad zgłoszonymi w trakcie sesji wnioskami rada ostatecznie podjęła uchwałę (19 głosów za, 18 przeciw, przy 1 wstrzymującym się). Tak więc od 1 grudnia 2000 r. stawka czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego wynosić będzie 3,50 zł. Nie uległa zmianie stawka czynszu za lokal socjalny i nadal wynosi 1,05 zł za m². Z uchwałą tą możecie się Państwo zapoznać na stronie I wkładki ogłoszeniowej.

Pomimo emocji związanych z uchwalaniem wysokości czynszu, radni nie zapomnieli o Dniu Edukacji Narodowej. Z tej okazji Rada złożyła życzenia wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty. Stanowisko rady w tej sprawie drukujemy na stronie 6.

Jednym z ostatnich punktów porządku obrad była informacja o przebiegu wykonania budżetu gminy Warszawa-Bielany za I półrocze 2000 r. Mimo późnej pory (była godzina pierwsza w nocy) to właśnie ten punkt wzbudził największe zainteresowanie. Najpierw w imieniu zarządu skarbnik G. Pulkowska przedstawiła informacje dotyczące wykonania budżetu w części finansowej. Na wstępie skarbnik przypomniała, iż wykonanie budżetu jest kasowe, to oznacza, że uwzględnia tylko rachunki zapłacone. Prognoza dochodów została zrealizowana w 49,4%, zaś plan wydatków został zrealizowany w 42,2%, w tym wydatki bieżące w 47,2%, a wydatki inwestycyjne w 1,13%. Skarbnik zaznaczy-

ła, że wykonanie budżetu za I półrocze nie musi wynosić dokładnie 50%, gdyż są zadania, których realizacja zaplanowana jest w 3 kwartale lub na koniec roku. Niemniej półrocze jest pewnym punktem odniesienia.

Zastępca burmistrza J. Kaniewski zaznaczył, że informacja o wykonaniu budżetu została przedstawiona w kategoriach finansowych i prezentuje jedynie stan wypływu środków z kasy gminnej, natomiast nie obrazuje faktycznego, rzeczowego wykonania inwestycji. Poinformował, że w wyniku analizy budżetu za 1999 r. i za I półrocze br. uznano za konieczne zaprowadzenie ładu w zakresie planowania, przygotowania zadań inwestycyjnych oraz skuteczne przeprowadzanie procedur o zamówienia publiczne. Bolączką inwestycji były właśnie procedury przetargowe, które są skomplikowane i czasochłonne. W tym celu podjęte zostały działania zmierzające do reorganizacji zespołu ds. zamówień publicznych. Zmiany mają polegać na skupieniu kompetencji i odpowiedzialności w tym zespole, który koordynowałby przeprowadzanie procedur przetargowych i świadczyłby tę usługę na rzecz wszystkich komórek w urzędzie. Dałoby to efekt w postaci ujednolichenia procedur, a jednocześnie zagwarantowania w wyższym stopniu rozstrzygnięcia przetargów w pierwszym podejściu.

Wiceburmistrz J. Kaniewski dodał, że w związku z dużym zainteresowaniem rady sprawami inwestycji, burmistrz K. Szadurski zlecił zespołowi kontroli wewnętrznej przeprowadzenie z urzędu kontroli w tych działach, które wydatkują środki na inwestycje. Wiceburmistrz J. Kaniewski dodał, że wszystkie stwierdzenia, przedstawiające gminę i bielańskie inwestycje w kategoriach niezaoranego pola, są wyimaginowane. Planowane inwestycje są zaawansowane rzeczowo, co oczywiście nie musi się odzwierciedlać w finansach.

Następnie głos zabrał wiceburmistrz B. Szyliński. Szczegółowo przedstawił (obrazując zdjęciami) zrealizowane inwestycje, według poszczególnych działów klasyfikacji budżetowej. W dziale „Transport” dokończono rozpoczęte w II półroczu 1999 r. budowy ulic: Bohdziewiczza, Karskiej i Szaflarskiej. Budowane są ulice: Farysa i Niedzielskiego, których oddanie przewidziane jest jeszcze w tym roku. W dziale „Gospodarka komunalna” prowadzona jest budowa kanalizacji Marymont-Kaskada, budowane są drogi rowerowe, zagospodarowywane są parki przy ul. Perzyskiego i Kępa Potocka, konserwowane tereny wokół stawów. Trwa postępowanie o zakup dodatkowych 85 trójdrzwiowych zestawów do selektywnej zbiórki odpadów. W dziale „Oświata i wychowanie” budowana jest sala gimnastyczna w zespole szkół przy ul. Gwiaździstej (62% zaawansowania prac) i boisko przy gimnazjum na ul. Tolstoj. Z zakresu „Opieka społeczna i promocja zdrowia” prowadzone są prace adaptacyjne domu samopomocy dla osób upośledzonych umysłowo i psychicznie chorych przy ul. Grębałowskiej (85% zaawansowania prac). W dziale „Gospodarka mieszkaniowa” realizowane są zobowiązania właścicielskie gminy oraz budowane są w ramach TBS mieszkania pod wynajem.

Przewodniczący Rady Andrzej Pery odczytał stanowisko Regionalnej Izby Obrachunkowej, która pozytywnie zaopiniowała przedłożoną jej informację o wykonaniu budżetu za I półrocze br. (patrz str. 3).

Później przyszła kolej na prezentację stanowisk klubów radnych.

W imieniu klubu AWS przewodniczący B. Bartolik powiedział, że klub bardzo uważnie zapoznał się z informacją, wyciągnął wnioski i je przeanalizował, ale w sprawach informacji stanowiska nie zajmuje.

Jako następny wystąpił przewodniczący klubu SLD M. Keller. Zapoznał radę z obszernym stanowiskiem swojego klubu (pełny tekst drukujemy obok). Krytyczne uwagi dotyczyły głównie kwestii związanych z inwestycjami. Klub zarzucał rządzącej koalicji brak koncepcji rozwoju gminy i działania na szkodę mieszkańców. Stanowisko klubu zakończono wnioskiem o odwołanie burmistrza: K. Szadurskiego, J. Kaniewskiego i B. Szylińskiego.

Swoje stanowisko w sprawie informacji o wykonaniu budżetu przedstawił również klub Unii Wolności. Radni Unii ocenili informację jako dostateczną.

Odnosząc się do stanowiska klubu SLD, wiceburmistrz J. Kaniewski powiedział: „Cokolwiek robię, robię rzetelnie i w każdym razie w tej gminie chciałbym sprawdzić, szukając różnych ułomności, niewątpliwie miał na to dwa lata i do tej pory jakoś nie ma przykładów mojej niekompetencji czy nierzetelności. Dlatego mam takie samo podejście do wszystkich dokumentów, które do mnie wpływają. W tym momencie chciałem Państwu zwrócić uwagę na sprawę dokumentu złożonego przez klub lewicy. Cytuję: wydatki w dziale „Transport”, czyli obejmujące zadania dotyczące dróg gminnych, zrealizowano w 14%, a wydatki inwestycyjne osiągnęły 0,5%. Z zaplanowanych inwestycji w 4 ulice, być może zrealizowana będzie jedna inwestycja i to będąca kontynuacją z 1999 r. Otóż biorąc budżet, plan inwestycyjny: w tym roku mieliśmy planowane: ul. Farysa, ul. Niedzielskiego, ul. Pasymską i ul. Fortową. Są to te 4 zadania. Nie dobrze jest przygotować materiał przed sesją, zamiast poczekać i brać udział w dyskusji. Otóż widzieli Państwo na zdjęciach, że ul. Farysa praktycznie w tej chwili jest gotowa do odbioru, a ul. Niedzielskiego jest okrawężnikowana i praktycznie do wykonania tłucznem nawierzchni i położenia asfaltu brakuje jeszcze trzech tygodni. Jeśli chodzi o pozostałe dwie ulice, to ul. Fortowa, niestety, ze względu na ułomności prawne jest zadaniem trudnym w tej chwili do zrealizowania. Natomiast ul. Pasymską miała być wspartą przez Urząd inicjatywą mieszkańców, którzy wykonali projekt. Niestety, projekt ten wymaga poprawki, ale ponieważ jest to inicjatywa mieszkańców, poprawy tej dokona Urząd Gminy. I ten jeden punkt w stanowisku klubu lewicy jest dla mnie podstawą, by tego dokumentu nie traktować poważnie.”

Ostatnia godzina sesji poświęcona była pytaniom do Zarządu, oświadczeniom i interpelacjom radnych.

STANOWISKO KLUBU RADNYCH SLD w sprawie wykonania budżetu gminy Warszawa-Bielany za pierwsze półrocze 2000 roku

Przedłożona przez Zarząd Gminy informacja o przebiegu wykonania budżetu gminy Warszawa-Bielany za pierwsze półrocze 2000 roku **potwierdza słuszność naszego krytycznego stanowiska i zgłaszanych przez nas zastrzeżeń w związku ze sprawozdaniem z realizacji budżetu za rok 1999 i projektem budżetu na rok bieżący.**

Przedłożona informacja o realizacji budżetu w pierwszym półroczu bieżącego roku **potwierdza słuszność naszego stanowiska, że rządząca w gminie koalicja i Zarząd Gminy nie tylko nie mają koncepcji rozwoju gminy, ale w swoich decyzjach i ich realizacji działają na szkodę społeczności bielańskiej.** Czy koncepcje metropolitarne rozwoju Warszawy, związku kampinoskiego, koncepcja zakupu mostu, koncepcje inwestycji rekreacyjnych dla mieszkańców w postaci Aqua parku zastąpią mieszkańców kanalizacją, drogi, mieszkania czy bezpieczeństwo oraz czystość i porządek w gminie? Podkreślamy słowo koncepcje - bo po dwóch latach te pomysły /abstrahując od ich zasadności/ są nadal tylko słowami.

A realia są następujące:

- budżet w zakresie wydatków zrealizowany w 42%, co jeszcze nie budziło by naszych zastrzeżeń, gdyby nie fakt, że 99% wydatków poszło na potrzeby bieżące, a zadania inwestycyjne konsumują **tylko 1% wydatków,**

- struktura realizacji wydatków w poszczególnych działach i rozdziałach także potwierdza

pasyność i niekompetencję działań zarządu,

- wydatki w dziale „Transport”, czyli obejmujące zadania dotyczące dróg gminnych zrealizowano w 14%, a wydatki inwestycyjne osiągnęły 0,5% realizacji. Z zaplanowanych inwestycji w 4 ulicach być może będzie zrealizowana jedna inwestycja i to będąca kontynuacją z roku 1999.

- w dziale „Gospodarka komunalna” wykorzystano środki w 34%, w tym zero wykorzystania środków na zadania inwestycyjne. Zwracamy uwagę na wykorzystanie około jednej czwartej środków na oczyszczanie gminy. Mamy świadomość potrzeby zabezpieczenia środków na odśnieżanie. Ale Bielany są brudne! To może lepiej ograniczyć odśnieżanie i śnieg przykryje brud. W zakresie zadań inwestycyjnych w tym dziale **zwracamy uwagę, że stan zerowy wykorzystania środków odnosi się także do inwestycji, w których były niewykorzystane pieniądze z roku 1999.** Są to: stacja uzdatniania wody i punkt poboru wody oligocenijskiej na osiedlu Wawrzyszew - ulica Wolumen, odwodnienie terenów w ulicach Wólczyńska i Księżycowa, budowa kanalizacji na osiedlu Wólka Węglowa oraz na osiedlu Marymont Kaskada.

I trudno szukać przesłanek do stwierdzenia, że inwestycje te zostaną zrealizowane.

- w dziale „Gospodarka mieszkaniowa” oraz „Niematerialne usługi komunalne” wykorzystano środki w 23%, w ogóle nie wykorzystano w tym czasie środków na inwestycje. Przez pół roku za-

rząd nie był w stanie sfinalizować zobowiązania związanego z budownictwem komunalnym, na które zamrożono 1,5 mln złotych.

Słabość koncepcyjną zarządu znajduje także odzwierciedlenie w fakcie, że **na opracowania geodezyjne i kartograficzne wykorzystano środki tylko w 7%.**

- w dziale „Oświata i wychowanie” wydatki inwestycyjne zostały wykonane w 0,3%. Realizację zadań inwestycyjnych w szkołach podstawowych planuje się na drugie półrocze, a więc w czasie zajęć lekcyjnych.

„Wzrusza” także sformułowanie zarządu - cytuję - o „**pożądanym terminie**” realizacji sali gimnastycznej w szkole Marymont Ruda. Pożądać to mogą mieszkańcy i radni, a zarząd winien podać radzie realny termin realizacji tego zadania inwestycyjnego. Podobne sformułowania mamy także w innych działach. Proponujemy radzie sformułować „**Pożyczany termin**” wzięcia się do pracy przez Zarząd Gminy.

- w dziale „Ochrona zdrowia” wykorzystano 2,5% środków inwestycyjnych,

- w dziale „Opieka społeczna” **środków inwestycyjnych nie wykorzystano.**

Zwracamy uwagę, że na adaptację budynku przy ul. Grębałowskiej wykorzystano środki z 1999 roku w 55%, a środki zarezerwowane w roku 2000 - 0%. Niepokoi nas fakt wydatkowania środków na usługi opiekuńcze i specjalistyczne w 39% i w 43%

na zasiłki i pomoc w naturze, gdy wydatki na wyngrodzenia np. w rozdziale domy pomocy społecznej - 58,5%.

- najwyższy wskaźnik wykorzystania środków na inwestycje odnotowujemy w dziale „Administracja państwowa i samorządowa” - 22%.

Oczekujemy informacji ze strony rządzącej koalicji o zamierzonych „reformach” w ramach koalicji, które pozwolą zmienić ten stan rzeczy. Uważamy, że w połowie kadencji, w okresie najlepszym do twórczego kreowania zmian zarówno stylu pracy zarządu, jak też śmiałej wizji działań spełniających oczekiwania mieszkańców chociażby w takich dziedzinach, jak: budownictwo mieszkaniowe, gospodarka komunalna, opieka społeczna czy ochrona zdrowia - nie dzieje się nic, co było zapisane w programie wyborczym koalicji rządzącej. Gmina po prostu nie rozwija się. Jest nieudolnie administrowana. Po dwóch latach zarządzania gminą i poza pustymi słowami burmistrza deklarującego wolę przekształcenia bielańskiego „zaścianka” w nowoczesną gminę nie zrobiono nic, co może być początkiem tego procesu.

Czy można tolerować ten stan dłużej? Na pewno nie!

Składamy dziś wniosek jako klub radnych SLD o odwołanie burmistrza gminy Karola Szadurskiego, wiceburmistrza Jarosława Kaniewskiego i wiceburmistrza Bogdana Szylińskiego.

OPINIA W SPRAWIE ZASADNOŚCI WNIOSKU KLUBU RADNYCH SLD o odwołanie Burmistrza Gminy i jego zastępców

Rada Gminy może odwołać zarząd, z wyjątkiem burmistrza, z innej przyczyny niż niedzielenie absolutorium: m.in. na wniosek 1 ustawowego składu rady. Wniosek wymaga formy pisemnej i uzasadnienia, a ponadto podlega zaopiniowaniu przez właściwą komisję i komisję rewizyjną.

Sprawa odwołania zarządu rozpatrywana jest przez radę nie wcześniej niż po upływie 14 dni od złożenia wniosku po zapoznaniu się z opiniami komisji i wyjaśnieniami zarządu.

Podstawa prawna: art. 28 c ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz § 35 Statutu Gminy Warszawa-Bielany.

Odwołanie burmistrza przez radę może nastąpić większością 2/3 głosów ustawowego składu rady w głosowaniu tajnym w trybie cyt. art. 28 c ustawy. Odwołanie burmistrza jest równoznaczne z odwołaniem pozostałych członków zarządu.

Podstawa prawna: art. 28 d ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym i § 36 Statutu Gminy War-

szawa-Bielany (załącznik do uchwały Nr 142/XII/99 Rady Gminy Warszawa-Bielany z dnia 8 maja 1999 r.).

Rada Gminy może odwołać poszczególnych członków zarządu zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady, w głosowaniu tajnym - ale wyłącznie na uzasadniony wniosek burmistrza.

Podstawa prawna: art. 28 d ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym i § 37 Statutu Gminy Warszawa-Bielany.

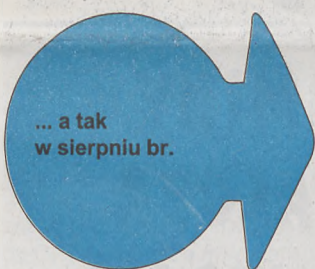
Konkludując: w obowiązującym, przytoczonym wyżej stanie prawnym, wniosek przewodniczącego Klubu Radnych Gminy Warszawa-Bielany jest nieuprawniony. Ponadto dla wywołania skutków prawnych wniosek (ale zgodny z cytowanymi wyżej przepisami) winien być podpisany indywidualnie przez członków Klubu.

Radca Prawny
mgr Andrzej Kurkiewicz

NIEKTÓRE INWESTYCJE GMINNE - 2000



Sala
gimnastyczna
w Zespole Szkół
przy ul. Gwiaździstej
- tak wyglądała
w kwietniu br. ...



... a tak
w sierpniu br.



Ul. Farysa - tu kiedyś
był bruk i ziemia, a dzisiaj
wygląda to tak. Długo
wyczekiwana inwestycja.



Ul. Bohdziewicz
dzisiaj, która jeszcze
tak niedawno
w ogóle
nie istniała



Początek ścieżki
rowerowej przy
parku Olszyna wzdłuż
ul. Broniewskiego
- ukończona
w czerwcu br.



Uchwała Nr 312/W/00

Składu Orzekającego Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej
w Warszawie z dnia 21 września 2000 roku

w sprawie: wydania opinii o przedłożonej przez Zarząd Gminy Warszawa-Bielany informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Warszawa-Bielany za I półrocze 2000 roku.

Na podstawie art. 13 pkt 4 i art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 7 października 1992 roku o regionalnych izbach obrachunkowych (Dz. U. z 1992 r. Nr 85, poz. 428 z późn. zm.) w związku z art. 135 ustawy z dnia 26 listopada 1998 roku o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155 poz. 1014 z późn. zm.) - Skład Orzekający Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie:

Przewodnicząca: - Teresa Gołębiowska
Członkowie: - Lucyna Kusińska
- Bożenna Piotrowska

uchwała co następuje:

§ 1

Przedłożoną przez Zarząd Gminy Warszawa-Bielany informację o wykonaniu budżetu w I półroczu 2000 roku opiniuje pozytywnie z uwagą.

§ 2

Na podstawie art. 20 ust. 1 ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych od uchwały Składu Orzekającego służy odwołanie do Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie w terminie 14 dni od daty doręczenia uchwały.

PRZEWODNICZĄCA
Składu Orzekającego Kolegium RIO
w Warszawie
mgr Teresa Gołębiowska

Uzasadnienie

W dniu 31 sierpnia 2000 roku do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie wpłynęła informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy Warszawa-Bielany za I półrocze 2000 roku, przyjęta uchwałą Nr 1242 Zarządu Gminy z dnia 29 sierpnia 2000 roku.

Skład Orzekający Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie, po przeanalizowaniu ww. informacji w powiązaniu z przedłożonymi sprawozdaniami:

- o dochodach budżetowych,
- o wydatkach budżetowych,
- o podstawowych dochodach podatkowych,
- o nadwyżce/deficycie budżetowym,
- o stanie zobowiązań wg tytułów dłużnych oraz gwarancji i poręczeń,
- Rb-30 - o środkach pozabudżetowych,
- Rb-50 - o dotacjach i wydatkach z wykonania zadań z zakresu administracji rządowej zleconych gminom

ustalił, co następuje:

1. Dochody ogółem zrealizowano w 49,4% wielkości planowanej na rok 2000 tj. w kwocie 91.250.822 zł, przy czym podstawowe dochody podatkowe stanowiły ok. 41,9% tj. 38.269.173 zł. W większości działów klasyfikacji budżetowej zrealizowane wpływy zgodne były z upływem czasu. Niższe od zaplanowanych wykonano dochody w dziale 70 - 0,9% planu rocznego oraz 31 - 3,8% planu. Natomiast w 3 działach gospodarki miejskiej dochody zostały wykonane znacznie powyżej planu i tak w dziale 85 - 100,0% planu, 94 - 66,5% planu i 97 - 62,8% planu.
2. Gmina zaniechała poboru podatków oraz udzieliła ulg, odroczeń, umorzeń i zwolnień na łączną kwotę 187.632 zł, co stanowi 0,1% planowanych dochodów rocznych.
3. Wydatki zaplanowane w kwocie 184.411.690 zł wykonano w 42,2% tj. w wysokości 77.832.265 zł. Uchwalone przez Radę Gminy Warszawa-Bielany wydatki inwestycyjne w kwocie 20.207.000 zł zrealizowane zostały tylko w 1,1% (229.220 zł). Wyjaśnienie przyczyn tak niskiego wykonania zadań inwestycyjnych przedstawione zostało w informacji opisowej Zarządu. Nie stwierdzono przekroczeń wydatków budżetowych, natomiast niskie ich wykonanie wystąpiło, w działach: 50 - 13,6% planu, 74 - 23,1% planu oraz 93 - 24,3% planu.
4. I półrocze br. Gmina zamknęła nadwyżką budżetową w wysokości 13.418.557 zł.
5. Na koniec okresu sprawozdawczego Gmina Warszawa-Bielany posiadała zobowiązania z tytułu kredytu i przyjętych depozytów w łącznej kwocie 13.177.855 zł, które stanowią ok. 7,1% planowanych dochodów ogółem.
6. Zaplanowane w kwocie 5.072.300 zł dotacje na realizację zadań z zakresu administracji rządowej zleconych Gminie ustawami zostały wykonane w 50,3% (2.552.475 zł), natomiast wydatki związane z ich realizacją - zgodnie ze sprawozdaniem o symbolu Rb-50 - wyniosły 2.413.384 zł tj. 47,6% planu.
7. W okresie sprawozdawczym Gmina Warszawa-Bielany realizowała zadania przejęte w drodze zawartych porozumień z innymi jednostkami samorządu terytorialnego. Zadania realizowane były w dziale 74 rozdziale 7411 „Zakłady gospodarki mieszkaniowej” w dziale 79, rozdziale 7911 „Szkoły podstawowe” oraz dziale 91 rozdziale 9143 „Starostwa powiatowe”. Ujęte w budżecie Gminy dotacje na ww. zadania w łącznej wysokości 835.589 zł zostały wykonane w 38,5% tj. w kwocie 321.831 zł. Na tym poziomie zrealizowano również plan wydatków w tych rozdziałach.
8. Na podstawie sprawozdań Rb-30 w przychodach zakładów budżetowych działu 79 rozdziału 8211 „Przedszkola” wystąpił § 18 „dotacje otrzymane z funduszy celowych na realizację zadań” oraz § 78 „pieniężne darowizny, spadki i zapisy na rzecz Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego”. Ponadto § 78 odnotowano w rozdziale 8231 „Placówki wychowania pozaszkolnego”. Zdaniem Składu Orzekającego art. 19 ustawy o finansach publicznych dający podstawę do utworzenia zakładów budżetowych nie przewiduje możliwości dotowania ich ze środków gminnego funduszu ochrony środowiska, ani też pozyskiwania przychodów z tytułu darowizn, spadków i zapisów. Środki pochodzące z gminnego funduszu ochrony środowiska mogą być wydatkowane bezpośrednio z funduszu na zadanie ekologiczne realizowane przez Gminę, czy też jej jednostki organizacyjne, a w tym przypadku zakład budżetowy. Oznacza to, że płatność za wykonanie zadania nastąpiaby wprost z rachunku funduszu.
- Zgodnie z art. 4 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999 i 2000 oraz art. 109 ustawy o finansach publicznych, dochodami gminy ujętymi w ramy rocznego planu w postaci budżetu są m.in. spadki, zapisy i darowizny, oznaczone w klasyfikacji budżetowej § 78. Dosłowne objaśnienie tego paragrafu brzmi „pieniężne darowizny, spadki i zapisy na rzecz Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego”. Ustawodawca określił tutaj konkretny podmiot, do którego adresowana jest darowizna, a mianowicie gminę. Ponadto bez podstawy prawnej zaplanowano i wydatkowano środki z gminnego funduszu ochrony środowiska w postaci § 18 „dotacje przekazane z funduszy celowych na realizację zadań bieżących” oraz § 54 „dotacje przekazywane z funduszy celowych na realizację inwestycji”.
- Przepisy ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska nadają osobowość prawną i możliwość przekazywania dotacji tylko funduszowi narodowemu i wojewódzkiemu. Gminny fundusz ochrony środowiska takich uprawnień nie posiada. Realizacja zadań gminnych ze środków tego funduszu następuje wprost z rachunku tego funduszu.
9. Opracowana przez Zarząd Gminy informacja o wykonaniu budżetu w I połowie 2000 roku jest zgodna - co do zakresu i formy - z wymogami Rady Gminy Warszawa-Bielany określonymi w Uchwale Nr 194/XVII/2000 z dnia 27 sierpnia 2000 roku.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Skład Orzekający Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie pozytywnie (z uwagą określoną w pkt. 8) opiniuje przedłożoną informację o przebiegu wykonania budżetu Gminy Warszawa-Bielany za I półrocze 2000 roku.

PRZEWODNICZĄCA
Składu Orzekającego Kolegium RIO
w Warszawie
mgr Teresa Gołębiowska

HONOROWY OBYWATEL BIELAN

PROF. HENRYK SOZAŃSKI

Rada Gminy Warszawa-Bielany jednogłośnie przyznała prof. dr. hab. Henrykowi Sozańskiemu, rektorowi Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, tytuł Honorowego Obywatela Gminy Warszawa-Bielany. Uroczystość przekazania dyplomu i medalu odbyła się podczas inauguracji roku akademickiego w AWF.



Radny Marek Keller - przewodniczący Klubu SLD, z którego rekomendacji przyznano prof. H. Sozańskiemu tytuł Honorowego Obywatela Gminy, podczas wygłaszania uzasadnienia.

OPINIA CZŁONKA KAPITUŁY TYTUŁU HONOROWEGO OBYWATELA GMINY WARSZAWA-BIELANY KAROLA SZADURSKIEGO, BURMISTRZA GMINY

Profesor Henryk Sozański - osobowość

Bielaniec z sympatii i od ponad czterdziestu lat związany z Bielaniem.

Urodził się na kresach 11 listopada 1939 r.

Pani, która go odbierała podczas porodu rzekła: „będzie to wielki człowiek, albo kompletne zero, bo urodził się w Święto Niepodległości i w roku upadku Polski”. Początkowo sprawdziło się to drugie, bo okupacja. A po niej powojenna rzeczywistość, w której jego ojcu - przedwojennemu oficerowi - nie pozwolono się odnaleźć.

Związał się ze sportem. Dla wielu młodych ludzi była to jedyna szansa na godziwą przyszłość i lepszy życiowy start. Był rekordzistą Polski juniorów w skoku wzwyż, skoczył 187,5 cm - dzisiaj śmieszny ten wynik. Ale wtedy był to 1957 r. i początki wielkiego nowego lekkoatletycznego Wunderteamu.

Był reprezentantem Polski. Później studia, 12 lat jako trener klasy mistrzowskiej Legii. Z tych związków w sposób naturalny wyniknęło stanowisko nauczyciela akademickiego.

„Gdybym nie był nauczycielem, nie mógłbym z oślim uporem pójść w górę i zostać rektorem” - taka jest recepta na sukces Pana Profesora. Nie lubi określać „Wychowawca młodzieży”. Mówi o sobie po prostu i bez niepotrzebnej skromności: „Uważam się za profesjonalistę w tym co robię”.

Promował około 300 magistrów - nie potrafi powiedzieć, który z nich jest najwybitniejszą postacią sportową, ale pierwszym był znakomity pięcioboista Gerard Pełak. Wypromował również 8 doktorów nauk o kulturze sportowej. Porozrzucał ich los po świecie i mówił językiem marynarzki, rozślawiając imię tej pol-

skiej, warszawskiej, bielańskiej uczelni.

A jest ona nie tylko największą uczelnią sportową w Polsce, ale i w Europie, i jedną z największych w świecie. Ponad 5 tys. studentów, około 800 pracowników, z tego około 400 wykładowców.

Dla rektora tak olbrzymiego organizmu naukowego, w dzisiejszej transformacyjnej rzeczywistości Polski, problemy - szczególnie finansowo-organizacyjne - stanowią nie lada wyzwanie. A dla naukowca, który pełni tę funkcję, skala trudności wyraźnie się zwiększa. Ale jak mówi prof. Sozański: „...służbę rektorską traktuję jako ważną powinność dla uczelni i ludzi z nią związanych”. Dla swojej pracy naukowej nie ma dużo czasu, ale prowadzi wykłady i prace naukowe, raz w roku wydaje, jak się wyraża „porządną książkę”. Tych „porządnych książek” w dorobku profesora jest już ponad 260 pozycji, tłumaczonych na wiele języków.

Na pytanie: Co pan będzie robił Magnificencjo, gdy minie czas rektorowania? Odpowiada: „Wróć do Zakładu, moi koledzy pilnują dla mnie miejsce. Myślę, że jeszcze przez jakiś czas mnie nie wyrzucą”.



Gratulacje od członków Kapituły Bogumiła Bartolika i Karola Szadurskiego przyjmuje Honorowy Obywatel Jego Magnificencja Henryk Sozański.

LOTNISKO MNIEJ UCIAŻLIWE ?

Warszawa, 28 czerwca 2000 r.

LIST OTWARTY

Minister Transportu i Gospodarki Morskiej
Pan Jerzy Widzyk
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Pan Marek Biernacki
Minister Obrony Narodowej
Pan Bronisław Komorowski

Szanowni Panowie!

Lotnisko Warszawa-Bemowo (Babice) od wielu lat jest uciążliwym i niebezpiecznym sąsiadem dla mieszkańców Gminy Bielany ze względu na intensywny ruch lotniczy, odbywający się wyłącznie nad obszarem gminy. Dolegliwość ta jest przedmiotem wieloletnich skarg i prób mieszkańców Bielany, burmistrza gminy i - w ostatnim roku również Komitetu Społecznego ds. Likwidacji Zagrożenia Lotniczego nad Gminą Warszawa-Bielany, składanych do resortów kierowanych przez Panów Ministrów oraz do podległych władz lotniczych o radykalne ograniczenie tego ruchu.

Zasadniczą przyczyną takiego stanu rzeczy jest zlokalizowanie w granicach miasta lotniska usługowo-sportowego, na którym główni użytkownicy: 103 pl. NJW MSWiA oraz Aeroklub Warszawski wykonują - poza lotami związanymi z działalnością usługową, sportową i pasażerską - loty szkolne, treningowe, turystyczne i komercyjne. Szczególnie wielką częstotliwość tych lotów wyróżnia się Aeroklub, realizujący je głównie w czasie wolnym od pracy - popołudniami oraz przez cały dzień w soboty, niedziele i święta.

Do takiego ruchu lotniczego przyczynia się ponadto „Instrukcja użytkownika lotniska Warszawa-Babice”, która określa procedury startów, przelotów i podejść do lądowania dla wszystkich statków powietrznych głównie nad obszarem Bielany. Przepisy instrukcji nie uwzględniają co najmniej skomplikowanego położenia lokalizacyjnego lotniska. Graniczy ono od północy z osiedlami gminy Bielany (liczące 148 000 mieszkańców), a od południa - z osiedlami gminy Bemowo (liczące 100 000 mieszkańców). Zgodnie z prawem miasta do rozwoju urbanistycznego gminy te rozwijają budownictwo mieszkaniowe na swoich terenach przyległych do lotniska. Nad lotniskiem przebiega korytarz podejścia do lądowania na lotnisko Okęcie, ograniczający pułap lotów nad Bielaniem do 300 m i nad Bemowem do 200 m. Ulokowanie wszystkich procedur ruchu lotniczego wyłącznie nad obszarem Bielany (nad Bemowem nie wykonuje się lotów) oraz wymienione wyżej ograniczenia stwarzają sytuację, w której wielogodzinny hałas silników lotniczych samolotów i śmigłowców latających nisko i z wielką częstotliwością jest źródłem zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców Bielany. Ponadto brak systemu osłony radiolokalizacyjnej lotniska uniemożliwia kontrolę parametrów lotów, co wykorzystywane jest przez pilotów samolotów, śmigłowców, szybowców i motolotni do częstego łamania obowiązujących procedur i wykony-

wania startów, przelotów i lądowań po dowolnych trasach nad Bielaniem. Komitet w swoich wystąpieniach przytaczał przykłady takich faktów.

W odpowiedziach deklarowano zmniejszenie uciążliwości i zagrożeń ze strony lotniska Bemowo w drodze wydania nowej instrukcji użytkownika lotniska. Niestety, w instrukcji tej zachowano wszystkie procedury lotów nad Bielaniem, umożliwiające m.in. wykonywanie lotów szkolno-treningowych po kregach i prostokątach oraz - szczególnie uciążliwych - lotów holowniczych z szybowcami.

Szanowni Panowie Ministrowie!

Wyrażamy ubolewanie, że tolerowane jest przez nadzór instytucje łamanie prawa ze strony użytkowników lotniska Bemowo. Wygodnictwo dla własnych celów, nonszalanca i lekceważenie słusznych skarg społeczeństwa, zarabianie pieniędzy kosztem wypoczynku i bezpieczeństwa tysięcy mieszkańców Bielany muszą się skończyć. Należy wreszcie zlikwidować wykonywanie nad żywym organizmem aglomeracji bielańskiej lotów szkolnych, treningowych, sportowych, turystycznych, na motolotniach i holowniczych z szybowcami, Aeroklub Warszawski i inne podmioty mogą z powodzeniem realizować swoje zadania na jednym z podwarszawskich lotnisk wojskowych (Modlin, Sochaczew). Funkcje lotniska Bemowo należy ograniczyć do bazowania jednostek (śmigłowców) służb ratowniczych - sanitarnej i ppoż. oraz patroli policyjnych. Natomiast najbardziej uzasadnioną ekonomicznie decyzją byłoby przeznaczenie obszaru terenów lotniska pod zabudowę rekreacyjną i niskie budownictwo mieszkaniowe.

Uważamy, że nie jest możliwe ze względów lokalizacyjnych wprowadzenie takich procedur ruchu lotniczego na lotnisko Bemowo, które nie byłyby uciążliwe i niebezpieczne dla mieszkańców rozrastających się osiedli przylotniskowych. Proponujemy, z uwagi na bezpieczeństwo ludzi, wprowadzenie do nowej Ustawy „Prawo lotnicze” przepisów zabraniających wykonywania lotów szkolno-treningowych, sportowych, turystycznych i komercyjnych na lotniskach i lądowiskach położonych w mieście.

Prosimy uprzejmie Panów Ministrów o ustosunkowanie się do przedstawionych problemów, podjęcie stosownych decyzji i poinformowanie o nich społeczeństwa bielańskiego na łamach prasy.

Z poważaniem
Komitet Społeczny
ds. Likwidacji Zagrożenia Lotniczego
nad Gminą Warszawa-Bielany

Halina Troszczyńska-Smyczyńska, Zdzisław Bińczyk, Wanda Fulińska, Leszek Kleczewski, Zygmunt Kułakowski, Tadeusz Kowalówka, Zbigniew Skrzywonek, Krystyna Kaczor, Maria Hiszpańska, Maria Bandolet

Od redakcji:

Na list odpowiedzieli ministrowie: Marek Biernacki i Bronisław Komorowski. Publikujemy odpowiedź pierwszą, w której znajdujemy konkretne informacje.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

Komitet Społeczny
ds. Likwidacji Zagrożenia Lotniczego
nad Gminą Warszawa-Bielany

W odpowiedzi na Państwa list otwarty, dotyczący uciążliwości funkcjonowania lotniska Warszawa-Babice, uprzejmie informuję, iż przedstawiony problem został dokładnie zbadany w wyniku przeprowadzenia zarządzonej przeze mnie do-
rażnej kontroli w 103 pl. NJW MSWiA w dniach 6-14.03.2000r. Kontrola wykazała zasadność znacznej części zarzutów, z których większość dotyczy innych użytkowników lotniska (głównie Aeroklubu), nie podlegających kontroli MSWiA.

Wnioski z kontroli, w formie poleceń, zostały przekazane drogą służbową Dowódcy 103 pl. NJW MSWiA, którego zobowiązałem do ich praktycznej realizacji oraz do utrzymania stałych kontaktów z Komitetem. O wynikach kontroli oraz przedsięwzięciach zmierzających do ograniczenia uciążliwości funkcjonowania 103 pl. NJW MSWiA został poinformowany Zastępca Burmistrza Gminy Warszawa-Bielany (pismo nr B-VII-120/2000 z dnia 16.03.2000 r.).

Niezależnie od powyższego, należy stwierdzić, co następuje:

1. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w pełni rozumie zasadność większości skarg mieszkańców osiedli przyległych do obszaru lotniska.

2. Problem uciążliwości działalności lotniczej 103 pl. NJW MSWiA zostanie całkowicie rozwiązany w momencie realizacji decyzji MSWiA nr 69, zakładającej ostateczną likwidację pułku do 31.12.2000 r.

3. W oparciu o bazę techniczną rozwiązywanego 103 pl. NJW MSWiA planuje się utworzenie (zlokalizowanego na lotnisku Warszawa-Babice) zakładu budżetowego oraz jednostki lotnictwa policyjnego, wyposażonej w 2-3 lekkie śmigłowce.

4. MSWiA nie może ponosić odpowiedzialności za działalność innych użytkowników lotniska, w tym Aeroklubu Warszawskiego, ponieważ wykonywanie zadań nad lotniskiem przez MSWiA, zostało wstrzymane decyzją Starosty Powiatu Warszawskiego z 9.04.2000 r.

5. Ustanowienie trwałego zarządu MSWiA nad lotniskiem (o co ministerstwo zabiega) umożliwi powołanie zarządcy lotniska, opracowanie nowej instrukcji użytkownika lotniska oraz uporządkowanie ruchu nadlotniskowego i jego bieżącą kontrolę, co zdecydowanie ograniczy uciążliwość działalności lotniczej, prowadzonej z lotniska Warszawa-Babice.

Z poważaniem
Marek Biernacki
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

GMINY WALCZĄ O SVOJE!

Rady większości gmin warszawskiego „wianuszką” podjęły we wrześniu uchwały o przeprowadzeniu referendum w sprawie zachowania gmin.

Przypomnijmy, że w Sejmie leży projekt ustawy zakładający ich likwidację. Planowano przeprowadzenie referendum wraz z wyborami prezydenckimi. Jednak 2.10 wojewoda Antoni Pietkiewicz unieważnił uchwały. Mimo to w Rembertowie referendum się odbyło. 99,6 proc. mieszkańców opowiedziało się za zachowaniem gminy. Na Białołęce i Ursynowie przeprowadzono konsultacje społeczne. Tam za zachowaniem gmin głosowało ponad 92 proc. (Białołęka) i 70 proc. (Ursynów). Decyzję wojewody radni tych gmin zaskarżyli do NSA. W Wilanowie odwołano się od przeprowadzenia referendum a mieszkańców informowano o unieważnieniu przez wojewodę uchwały w sprawie referendum.

Można mieć nadzieję, że akcja warszawskich gmin będzie miała wpływ na przyszłą ustawę regulującą ustrój stolicy. Konwent Burmistrzów warszawskich opowiada się za ustrojem metropolitalnym. Podobny ustrój ma np. Paryż i Londyn. Również gminy sąsiadujące z Warszawą są zainteresowane takim rozwiązaniem. Ustanowienie systemu metropolitalnego pozwoli zachować samodzielność gmin przy jednoczesnym uproszczeniu struktur samorządowych. Pozwoli na zmniejszenie liczby radnych poprzez likwidację mało skutecznych szczebli samorządu warszawskiego, takich jak Rada Warszawy.

W naszej gminie, przeprowadzone w czerwcu przez OBOP, badanie opinii publicznej wykazało, iż 62 proc. mieszkańców opowiedziało się za zachowaniem gminy. Zebrano również ponad 7500 podpisów w obronie gminy. Podobne akcje przeprowadzono we wszystkich gminach warszawskiego „wianuszką”. W ich wyniku kilkadziesiąt tysięcy podpisów mieszkańców Warszawy, żądających zachowania gmin, złożono u Marszałka Sejmu. Powstały też, zainicjowane przez mieszkańców Ursynowa, Ruchy Obrony Gmin. Siedzibą bielańskiego Ruchu Obrony Gminy jest Bielański Ośrodek Kultury.

J.F.



Od 5.45 czekał na otwarcie lokalu wyborczego - Stefan Wroniak. On też był pierwszym, który zagłosował w okręgu nr 14

WYBORY PREZYDENTA

Tak głosowali mieszkańcy Bielan

RP

OKRĘG NR 1					
Obwód	Siedziba	Uprawnieni/ Frekwencja	A.Kwaśniewski	A.Olechowski	M.Krzaklewski
1	Z.S.O. Nr 22, ul. Gwiaździsta 35	1952/1487	496	514	334
2	Przedszkole Nr 346, ul. Klaudyny 8	2060/1535	423	616	323
3	L. O. Nr 41, ul. Kiwerska 3	2171/1670	564	566	372
4	Sz. P. Nr 53, ul. Rudzka 6	1530/1107	356	429	229
5	L. Ekonomiczne Nr 7, ul. Kolektorska 9/11	1262/842	287	252	252
6	Przedszkole Nr 240, ul. Marymoncka 34	1176/832	305	269	178
7	Przedszkole Nr 245, ul. Pruszyńskiego 1	1173/804	386	156	191
8	Przedszkole Nr 181, ul. Pruszyńskiego 5	1382/948	344	276	236
9	Z.S. Nr 10, ul. Zuga 16	2116/1413	544	448	295
10	Przedszkole Nr 97, ul. Twardowska 23	1763/1098	398	329	236
11	Szpital Bielański, ul. Ceglowska 80	334/157	64	23	49
12	Sz.P. Nr 133, ul. Fontany 3	1801/1195	485	356	246
13	Sz. P. Nr 133, ul. Fontany 3	1581/1008	371	314	233
14	Urząd Gminy, ul. Przybyszewskiego 80	1893/1176	467	332	258
RAZEM		22.194 / 15.272	5490	4880	3432
Procent		67,35%	35,91%	31,89%	22,47%
Inni kandydaci					9,73%

OKRĘG NR 2					
Obwód	Siedziba	Uprawnieni / Frekwencja	A.Kwaśniewski	A.Olechowski	M.Krzaklewski
15	Sz. P. Nr 162, ul. Staffa 3/5	1651/1167	418	371	261
16	Sz.P. Nr 162, ul. Staffa 3/5	1837/1346	390	470	333
17	Przedszkole Nr 301, ul. Staffa 7B	1629/1164	643	249	172
18	Sz. P. Nr 187, ul. Staffa 21	1351/937	419	246	210
19	Sz. P. Nr 248, ul. Perzyńskiego 10, ul. Staffa 21	1608/1044	456	300	194
20	Sz. P. Nr 248, ul. Perzyńskiego 10	1406/914	374	239	228
21	Przedszkole Nr 236, ul. Fontany 2	1992/1321	541	365	300
22	Sz. P. Nr 214, ul. Fontany 1	1838/1138	539	246	255
23	Przedszkole Nr 307, ul. Księgarzy 9	2016/1445	648	393	276
24	Sz.P. Nr 5, ul. Przybyszewskiego 45	1563/1125	530	296	210
25	Przedszkole Nr 318, ul. Kochanowskiego 9	2435/1645	644	489	352
26	Sz.P. Nr 293, ul. Kochanowskiego 8	2412/1620	683	428	353
RAZEM - liczba głosów		21.738 / 14.866	6285	4092	3144
Procent		68,39%	42,28%	27,52%	21,15%
Inni kandydaci					9,05%

OKRĘG NR 3					
Obwód	Siedziba	Uprawnieni / Frekwencja	A.Kwaśniewski	A.Olechowski	M.Krzaklewski
27	Przedszkole Nr 287, ul. Broniewskiego 81	2241/1654	669	504	291
28	Przedszkole Nr 271, ul. Broniewskiego 93	2248/1523	656	389	314
29	Sz.P. Nr 289, ul. Broniewskiego 99A	1853/1214	491	346	256
30	Przedszkole Nr 308, ul. Reymonta 8A	1583/1007	370	300	239
31	S.B.M. "Wardom", ul. Kochanowskiego 49	1803/1362	457	561	213
32	Sz.P. Nr 80, ul. Aspekt 48	2024/1456	603	478	245
33	Sz.P. Nr 80, ul. Aspekt 48	2114/1480	591	537	234
34	Sz.P. Nr 80, ul. Aspekt 48	1442/980	416	306	165
35	Klub WSM, ul. Nerudy 1	2079/1366	589	414	230
36	Przedszkole Nr 237, ul. Conrada 10A	1534/1107	499	331	173
37	Sz.P. Nr 106, ul. Conrada 6	1562/1134	463	344	216
38	Przedszkole Nr 285, ul. Brązownicza 17	2218/1642	715	552	234
RAZEM - liczba głosów		22.701 / 15.925	6519	5062	2810
Procent		70,15%	40,93%	31,79%	17,64%
Inni kandydaci					9,64%

OKRĘG NR 4					
Obwód	Siedziba	Uprawnieni / Frekwencja	A.Kwaśniewski	A.Olechowski	M.Krzaklewski
39	Sz.P. Br 263, ul. Szegedyńska 11	1581/1122	535	284	208
40	Przedszkole Nr 306, ul. Szegedyńska 13	1982/1238	583	288	269
41	Żłobek Nr 53, ul. Wrzeczono 4	1704/1162	534	342	181
42	Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, ul. Szubińska 4	84/27	7	3	15
43	L. O. Nr 39, ul. Lindego 20	1803/1169	527	268	293
44	Przedszkole Nr 268, ul. Przytyk %A	2093/1220	565	254	286
45	Sz.P. Nr 247, ul. Wrzeczono 9	2243/1322	618	317	268
46	Przedszkole Nr 272, ul. Gajcego 9	1814/1116	503	276	227
47	Sz. P. Nr 274, ul. Wrzeczono 24	1979/1252	600	242	278
48	Przedszkole Nr 39, ul. Dorycka 1	1939/1282	574	273	321
49	L.O. Nr 60, ul. Nocznickiego 7	2161/1288	535	266	283
50	Sz.P. Nr 273, ul. Balcerczaka 1	1405/828	402	194	176
51	Sz.P. Nr 77, ul. Samogłoski 9	963/553	164	216	142
Inni kandydaci					9,30%

OKRĘG NR 5					
Obwód	Siedziba	Uprawnieni / Frekwencja	A.Kwaśniewski	A.Olechowski	M.Krzaklewski
52	Przedszkole Nr 49, ul. Skalmierska 12	2024/1273	536	338	279
53	Sz. P. Nr 209, ul. Reymonta 25	1829/1247	433	417	288
54	M.D.K., ul. Andersena 4	2155/1555	628	480	275
55	Przedszkole Nr 341, ul. Wergiliusza 7	2108/1531	660	464	279
56	Sz.P. Nr 209, ul. Reymonta 25	1811/1269	535	393	217
57	Przedszkole Nr 409, ul. Tolstoja 2	2096/1420	674	363	232
58	Sz. P. Nr 332, ul. Tolstoja 2	2173/1456	628	437	243
59	Przedszkole Nr 340, ul. Bogusławskiego 8A	1292/891	362	307	137
60	Przedszkole Nr 340, ul. Bogusławskiego 8A	1774/1319	621	385	190
61	Klub WSM, ul. Bogusławskiego 6A	1698/1191	532	358	183
62	Przedszkole Nr 285, ul. Brązownicza 17	1412/973	428	326	138
63	Sz.P. Nr 79, ul. Arkuszowa 202	1584/903	317	266	208
RAZEM - liczba głosów		21.956 / 15.028	6354	4534	2669
Procent		68,44%	42,28%	30,17%	17,76%
Inni kandydaci					9,79%

STANOWISKA KLUBÓW

Przebieg wyborów prezydenckich na Bielanach pozwala spoglądać z optymizmem na przyszłość naszej gminy. Trzeba gorąco podziękować wyborcom, którzy ponownie, tak jak w ostatnich referendach, wyborach parlamentarnych i samorządowych, znacznie liczniej niż przeciętnie w Polsce stawili się do urn. Dwie trzecie mieszkańców Bielan zatroszczyło się o przyszłość, biorąc udział w głosowaniu. Bardziej niż inni staraliśmy się kontrolować i wpływać na sprawy publiczne. To wielki sukces naszej gminy. Aktywność naszej społeczności musimy jak najlepiej wykorzystywać w trudnej konkurencji pomiędzy lokalnymi wspólnotami - o miejsce w regionie i kraju, o inwestycje, zatrudnienie, warunki życia.

Stabilny bielański elektorat, dokonując wyboru zdecydowanie odmiennego od ogólnopolskiego, wykazał realizm i niepodatność na demagogię i pustosłowia, zachował dystans wobec natrętnej propagandy SLD, którego faktyczny szef, urzędujący prezydent, wspierany przez większość środków przekazu i ośrodków badania opinii, otrzymał 41 proc. głosów, o kilka więcej niż w poprzednich wyborach. Mieszkańcy Bielan nie potrzebują prezydenta z plastiku, a zachowania popularne w b. PGR-ach wśród wiecznie pijanych bywalców tamtejszych „mordowni”, tutaj nie znajdują uznania. Kandydat SLD nie wygrałby u nas także w drugiej turze. Nasza gmina okazała się oazą zdrowego rozsądku. Dzięki Wam, Mili Sąsiedzi, bardzo przyjemnie jest mieszkać na Bielanach!

Na tle naszej, bliskiej europejskim standardom wykształcenia, społeczność widać, jak udaną inwestycją było dla PZPR i jej kontynuatorów umyślnie - warto sobie przypomnieć rewelacje nadwornych pismaków o rzekomym nadmiarze ludzi z wyższym wykształceniem - zaniechanie edukacji. Wskutek rządów komunistów Polacy do dziś, mimo kilkukrotnego wzrostu liczby studentów, są jeszcze jednym z najsłabiej wykształconych społeczeństw Europy. Tam, gdzie nie udało się takiego stanu zakonserwować, postkomuniści nie wygrywają.

Ważne wnioski wynikają z rozkładu głosów oddanych na dwu następnych kandydatów, przeważnie przez zwolenników AWS i Unii Wolności krytycznych wobec kandydata SLD. Łączna ich liczba (49 proc. wobec 33 proc. w całym kraju) niewiele odbiega od rezultatów osiągniętych przez te ugrupowania w ostatnich wyborach samorządowych. Sądzę, że należy tę niezmienną wolę wyborców uszanować, traktując lokalną koalicję obu ugrupowań i jak najlepszą ich współpracę jako postulat większości i rozwiązanie perspektywiczne.

29 proc. wyborców popierających Andrzeja Ole-

chowskiego to głównie pozbawieni własnej kandydatury wyborcy UW i wielka część wyborców AWS niezadowolonych ze swojego kandydata. To efekt kandydatury zastępczej. Na Bielanach wystąpił on już w czasie wyborów samorządowych 1994 r., kiedy rozczłonkowaną prawicę zastąpił Międzyparafialny Komitet Wyborczy. Powodem tego nie była postawa bielańskiego elektoratu, świadomego i stałego, ale wyłącznie ówczesny stan organizacyjny prawicy. Analogia i wnioski co do odwracalności nasuwają się same.

Wielki przegrany, Marian Krzaklewski, uzyskał na Bielanach zaledwie 20 proc. głosów, kilkanaście mniej niż AWS w wyborach samorządowych 1998 r. Głównym powodem porażki było oczywiste zaniechanie centroprawicowych odłamów elektoratu AWS, które w wielkim stopniu, zwłaszcza w takich miejscach jak Bielan, decydują o powodzeniu kampanii wyborczych prawicy. I tak np. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe (ale nie tylko ono) boleśnie odczuło, że oferta przewodniczącego „Solidarności” całkowicie pomija, inaczej niż w wyborach parlamentarnych, te elementy programu SKL, które stanowią o jego ideowej tożsamości. To nie wyimaginowane anatomiczne wady podbródka zdecydowały o porażce, ale zamknięcie na potrzeby własnych sojuszników, próba uczynienia z nich maszyny do głosowania.

Z trudnych do zrozumienia powodów lider Akcji skierował swe wysiłki niemal wyłącznie w stronę tzw. planktonu politycznego. W tak pomyślanej kampanii jedynym sukcesem osiągniętym poza środowiskami planktonu jest umowa z ROP. Natomiast walka o duszę planktonu była skądinąd skuteczna. Gdyby nie konkurencja kandydata AWS, to gen. Wilecki zamiast niecałych 0,2 proc. głosów miałby z pewnością całe 0,2 proc.

Jak twierdzi prof. Niesiołowski, wytrawny znawca żyjątek, plankton polityczny w naszym kraju charakteryzuje się przede wszystkim zanikiem zdolności pływania. W jeszcze większym stopniu jest to cechą planktonu bielańskiego, którego wyborcze osiągnięcia to 9 proc. głosów - 2/3 tego co średnio w Polsce, 1 proc. na głowę (?) kandydata.

Z testu wyborczego można i trzeba wyciągać wnioski także dla lokalnej polityki. Do uderzająco niewielkiego, w porównaniu z resztą kraju, przepływu elektoratu w stronę SLD, przyczynił się sam jego kandydat, podejmując szereg decyzji godzących w podstawowe interesy Warszawy. To przecież prezydent utracił ustawę likwidując idiotyzm dwu rad w jednym mieście (Rada Warszawy i Rada Powiatu). To on, dopóki był w stanie, paraliżował Warsza-

wę broniąc przepisu zmuszającego radnych warszawskich (tylko warszawskich!), do wyboru prezydenta miasta większością 2/3 głosów. Jedynie po to, by nie można było wybrać prezydenta miasta bez udziału SLD! Trudno wygrać w mieście, które się niszczy. Na Bielanach ta prywata spotkała się z jeszcze bardziej negatywną oceną niż w większości gmin warszawskich. Dzięki Bogu, mamy poczucie godności.

Niezależnie od starań kandydata SLD o jak najgorszy wynik w Warszawie, jego rezultaty na Bielanach świadczą niewątpliwie, że rządząca tutaj koalicja AWS i UW nie popełniła takich błędów, które szczególnie zniechęcałyby do niej wyborców. Na bliskim półmetku kadencji Rady Gminy jest to nieoceniony kapitał na przyszłość. Atmosfera społeczna na Bielanach pozwala spokojnie pracować. Tej koalicji, z którą, jak widać, nasza społeczność nadal wiąże poważne nadzieje, potrzeba dobrego finiszu, sfinalizowania trudnych i bardzo pracochłonnych przygotowań do poważnych inwestycji, mądrej kontynuacji polityki społecznej oraz wprowadzenia tych rozwiązań (w zasadzie przygotowanych), na które oczekują ważne środowiska gospodarcze naszej gminy.

Działając w taki sposób można bez obawy myśleć o wyborach samorządowych (zakładając, że gmina Warszawa-Bielany zostanie zachowana zgodnie z życzeniem mieszkańców wyrażonym w konsultacjach społecznych). W 2002 r. będziemy już mieli za sobą kulminację złudzeń związanych z SLD. Jeśli wygra on wcześniej wybory parlamentarne, to będzie musiał wyłgać się z pustych obietnic, którymi dzisiaj mamy swój elektorat. Mimo obietnic gruszek na wierzbie nie wyrosną. Przegrać zaś wybory parlamentarne SLD mógłby tylko przy wznoszącej fali popularności sił posierpniowych, która zapewne wyniosłaby je także w wyborach samorządowych. Warto też wiedzieć, że na Bielanach w wyborach parlamentarnych i samorządowych SLD nigdy nie osiągnął i można się założyć, że nie osiągnie wyników zbliżonych do rezultatów swojego szefa.

Te warunki stwarzają perspektywę długotrwałej stabilizacji Bielan jako cywilizowanej, prosperującej społeczności ludzi wolnych, aktywnych i rozsądnych, nie podających się wpływowi komunizmu - najgłupszego z marzeń idioty.

Bogumił Bartolik
Przewodniczący
Klubu AWS

Wynik wyborów bardzo nas satysfakcjonuje, tym bardziej, że lewica bielańska pierwszy raz od 10 lat wygrała wybory. Tak trzeba ocenić to co się stało, gdyż de facto przewaga A. Kwaśniewskiego nad drugim na naszym terenie A. Olechowskim jest duża, bo 30-procentowa, natomiast nad M. Krzaklewskim aż ponad 100-procentowa.

Nie ukrywam, że w mojej ocenie, moich koleżanek i kolegów również, na ten dobry wynik nie wpłynęła tylko i wyłącznie ocena przez wyborców prezydenta A. Kwaśniewskiego, oraz jego osiągnięcia w upływającej kadencji. Z pewnością miała tu też wpływ ocena pracy Rządu RP, a dalej zarządu naszej gminy. Jestem przekonany, obserwując to co się dzieje wokół nas, że Zarząd Gminy ma też swój, może skromny, ale jednak, udział w sukcesie naszego kandydata.

Wystarczy popatrzeć na realizację tegorocznego budżetu gminy, który to budżet będziemy oceniać na najbliższej sesji Rady Gminy.

Uważam również, że na ten sukces złożyła się praca Sojuszu Lewicy Demokratycznej na Bielanach. Starałiśmy się zrobić wszystko, żeby doprowadzić do takiego finału. Stąd nasza ustawiczna praca przez całą kadencję. Potem przez kampanię wyborczą, i wreszcie podczas wyborów. Byliśmy chyba jedyni, obecni we wszystkich komisjach wyborczych na terenie gminy (za wyjątkiem chyba jednej, gdyż w ostatniej chwili zachorował nasz przedstawiciel). Ogrom pracy, ale jak widać bardzo potrzebnej.

Tę rundę wygraliśmy. A co będzie w roku następnym podczas wyborów parlamentarnych?

Powiedzmy szczerze - wszystko jest możliwe, gdyż tym właśnie charakteryzuje się polityka. Jeżeli jednak nie nastąpi nic szczególnie dobrego z jednej strony i nic drastycznie złego z drugiej, to uważam, że wynik tych wyborów będzie zbliżony.

W razie naszego zwycięstwa jestem przekonany, że nie będzie „polowania na czarownice”, czyli wyrzucanie, zwalnianie ludzi niewygodnych politycznie. SLD, a szczególnie nasz bielański pokazał już, że różnice polityczne plasujemy na dalszych planach. Liczyć się będzie przede wszystkim przydatność merytoryczna, nie polityczna. Najistotniejszy będzie interes gminy. Dowiedliśmy zresztą tego w poprzedniej kadencji. Byliśmy chyba jedyną gminą w Polsce (wielokrotnie dawano nas za przykład), która stworzyła koalicję, łącząc „wodę z ogniem”, która stworzyła koalicję, łącząc „wodę z ogniem”, czyli Międzyparafialny Komitet Wyborczy i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Potrafilimy się porozumieć wtedy, potrafimy i jutro. Oczywiście mogą być różnice w ocenie zdarzeń czy zjawisk. Ale różnice te nie mogą uniemożliwić współpracy z kimś, kto również jak my, będzie dbał o dobro naszej bielańskiej społeczności.

Marek Keller
Przewodniczący Klubu SLD

**Burmistrz
Gminy Warszawa-Bielany
Karol Szadurski**

Wszystkim wychowankom, pracownikom i dyrekcji „Naszego Domu” Redakcja „Naszych Biał” składa najserdeczniejsze życzenia. W numerze grudniowym prześlemy relację z uroczystości i historię Domu Dziecka.



ROK PORADNI RODZINNEJ

Już niedługo minie rok od uruchomienia Bielańskiej Poradni Rodzinnej. Została utworzona przez gminę Warszawa-Bielany i jest przez nią finansowana. Powstała, aby świadczyć nieodpłatnie wszelką pomoc psychoterapeutyczną mieszkańcom Bielan. Do tej pory z różnorodnych form pomocy skorzystało ponad tysiąc osób. Część poszukiwała odpowiedzi na konkretne pytania, niektórzy prosili o wskazanie miejsca, w którym mogą uzyskać inną niż świadczoną przez nas pomoc. Mniej więcej zgłaszających się poła korzystała z porad psychopedagogicznych i prawnych. Na te ostatnie jest ogromne zapotrzebowanie. Nasz prawnik nie ogranicza się wyłącznie do udzielania porad, ale gdy trzeba, formułuje klientom odpowiednie wnioski i pozw.

Blisko czterysta rodzin skorzystało (część nadal korzysta) z długofalowej pomocy psychoterapeutycznej. Poza indywidualnymi oddziaływaniami prowadzimy mediacje małżeńskie i rodzinne, terapię rodzinną, grupy wsparcia i terapię dla dorosłych oraz grupy socjoterapeutyczne dla dzieci i młodzieży. Rodzice, którzy zgłaszają się do nas z problemami wychowawczymi z dziećmi, mają okazję skorzystać z warsztatów umiejętności wychowawczych.

Poza typowo specjalistyczną pracą podejmujemy różnego rodzaju działania integrujące i wspierające rodziny do samodzielnego radzenia sobie z problemami. Organizujemy różne okazjonalne imprezy z udziałem naszych podopiecznych. Tuż po otwarciu poradni zorganizowaliśmy bal dla dzieci z rodzin wielodzietnych, a także festyn z okazji Święta Rodziny, uroczystości obchodziliśmy Dzień Dziecka. Podczas wakacji urządziliśmy dla kilkunastu rodzi-

ców i ich dzieci obóz terapeutyczny, a we wrześniu spotkanie poobozowe w Puszczy Kampinoskiej przy ognisku. Przygotowujemy się do kolejnego plenerowego spotkania z całą „poradnianą rodziną”.

W lokalu poradni odbywa się dużo innych kameralnych, integracyjnych spotkań. Ostatnio świętowaliśmy 75. urodziny jednej z uczestniczek grup.

Wciąż rozszerzamy naszą działalność, starając się sprostać potrzebom osób poszukujących pomocy. Żadnych problemów nie bagatelizujemy. Każdą sprawę traktujemy indywidualnie. Spotykamy się ze wszelkimi możliwymi problemami: od samotności, desperacji, nerwic sytuacyjnych, po konflikty małżeńskie, rodzinne i niestety nierzadko przemoc różnego rodzaju. Tam, gdzie sytuacja tego wymaga bądź, gdy okazuje się, iż nie jesteśmy w stanie sami pomóc, szukamy właściwego miejsca, wskazujemy je i motywujemy do skorzystania tam z pomocy. Kiedy jest to niezbędne, pośredniczymy w nawiązaniu odpowiednich kontaktów. Współpracujemy ściśle ze wszystkimi placówkami działającymi na rzecz rodziny w naszej gminie, a także poza nią.

Pomagamy wszystkim, którzy zgłaszają się do nas bez względu na wiek, płeć, światopogląd czy wyznanie.

Nie ma żadnych ograniczeń w zgłaszaniu się do nas ze swoimi kłopotami. Wystarczy być mieszkańcem Bielan.

Przypominamy, że poradnia mieści się przy al. Zjednoczenia 11 i działa od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-19.00. Nasz telefon: 864-73-06.

PROFILAKTYKA JEST TAŃSZA NIŻ LECZENIE

Gratulujemy Szpitalowi Bielańskiemu wygrania konkursu na realizację „Programu badań przesiewowych dla wczesnego wykrywania raka szyjki macicy”, finansowanego przez Ministerstwo Zdrowia. Tym samym mieszkańcom Bielan zostanie stworzona możliwość wykonania badań profilaktycznych, ukierunkowanych na wczesne wykrywanie najczęstszymi występujących nowotworów u kobiet, tj.: raka szyjki macicy oraz raka piersi.

Aktualnie Zespół ds. Społecznych i Ochrony Zdrowia Urzędu Gminy Warszawa-Bielany otrzymuje wiele sygnałów dot. akcji badań mammograficznych od mieszkanki Bielan, które są zawiadzone wprowadzeniem konieczności zapisów jak również tak szybkim wyczerpaniem ilości zakupionych badań.

Wyjaśniając zaistniałą sytuację oraz **PRZEPRASZAJĄC** te kobiety, które nie mogły wykonać badań informujemy, że zainteresowanie, jakie wzbudziła akcja, przeszło nasze oczekiwania.

Bielany są jedyną gminą realizującą program w porozumieniu z Polskim Komitetem Zwalczania Raka. Zapisy zostały wprowadzone z powodu zgłaszania się dziennie bardzo dużej liczby kobiet (około 60), co również spowodowało bardzo szybkie wyczerpanie limitu badań.

W związku z powyższym podejmowane są kroki w celu pozyskania dodatkowych środków finansowych, aby można było kontynuować wykonywanie badań mammograficznych.

Doceniając znaczenie oraz potrzebę prowadzenia badań profilaktycznych, czego potwierdzeniem jest również zainteresowanie, jakie wzbudziła akcja badań mammograficznych, Komisja ds. Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Gminy wraz z Zarządem Gminy czynią starania mające na celu zakupienie aparatu mammograficznego dla Szpitala Bielańskiego. Wyposażenie szpitala w aparat stworzyłoby możliwość objęcia badaniami mammograficznymi znacznie większej niż obecnie, w trakcie akcji, liczby kobiet.

Dalsze informacje dot. wyników podjętych działań będą publikowane.

DOTACJE PRORODZINNE

Popierając inicjatywę Komisji Rodziny Rady Gminy Warszawa-Bielany, Zarząd Gminy zaakceptował propozycję rozdziału środków finansowych w wysokości 50 000 zł, z przeznaczeniem na jednorazowe wsparcie bielańskich rodzin wielodzietnych, liczących pięć i więcej dzieci, uczących się i nie pracujących.

W tej chwili można podsumować akcję pomocy.

Objęła ona 43 rodziny, w tym 238 dzieci. Na każde dziecko przypadł bon towarowy o wartości 210 zł.

Bony te zawierają zastrzeżenie uniemożliwiające zakup napojów alkoholowych oraz wyrobów tytoniowych, jak również mają stosunkowo niski nominal i długi termin ważności (do końca czerwca 2001 roku), co znacznie może ułatwić ich jak najbardziej celowe wykorzystanie.

Należy jednak pamiętać, iż najskuteczniejszą pomoc rodzinom wielodzietnym mogą udzielać te osoby, bądź te instytucje czy organizacje, które najlepiej znają ich problemy. Z tą myślą tworzone jest Bielańskie Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych, którego celem ma być samoorganizowanie się rodzin w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych.

Blіszsze informacje nt. rozpoczęcia działalności przez Stowarzyszenie zostaną podane do publicznej wiadomości, gdy zostanie ono zarejestrowane i podejmie działalność.

Barbara Świercz
Zespół ds. Społecznych i Ochrony Zdrowia

DRODZY PAŃSTWO

Dziękuję wszystkim mieszkańcom Bielan, którzy obdarzyli mnie swoim zaufaniem i wspierali moje starania do objęcia mandatu radnego.

Zdaję sobie sprawę, że sprawowanie funkcji radnego to zaufanie społeczne i ogromna praca, dlatego chcę pełnić tę funkcję odpowiedzialnie.

Pragnę, aby moja praca była dla wszystkich mieszkańców Bielan łatwo dostępna. Z tą właśnie myślą założyłem swoje Internetowe Biuro, do którego wykorzystania Państwa gorąco zapraszam.

www.radni.waw.pl/Radowski

Andrzej Radowski

FORUM ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Na spotkaniu, zorganizowanym przez Bielański Ośrodek Pomocy Społecznej, zapadła decyzja o powołaniu Bielańskiego Forum Organizacji Pozarządowych. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 15 organizacji oraz władz gminy. Każda organizacja przedstawiła swój program działania oraz problemy związane z jego realizacją. Podstawowym problemem, jak się okazało, nie są pieniądze, lecz brak odpowiedniej bazy lokalowej i kadry wolontariuszy. Już pierwsza wymiana doświadczeń wskazuje, iż współdziałanie różnych organizacji może zaowocować rozszerzeniem ich oferty programowej i przynieść obopólne korzyści.

CIĄGLE BEZ STRAŻY MIEJSKIEJ



Mija już drugi miesiąc, gdy Komendant Straży Miejskiej Miasta Stołecznego Warszawy oddelegował „...całość funkcjonariuszy oddziału Bielany ... poza teren gminy Bielany”. Nie wiadomo kiedy wróć. Do dzisiaj nie odpowiedział na pismo burmistrza Bielan prezydent Paweł Piskorski.

Strażnicy miejscy mieli zająć się nielegalnym handlem na terenie gminy Centrum. Jaka jest skuteczność ich tamtejszych działań, pokazuje zdjęcie zrobione w październiku pod Halą Marymoncką.

Z drugiej natomiast strony - do Urzędu Gminy przychodzą dramatyczne prośby i informacje.

Warszawa, dn. 16.10.2000 r.

Szkoła Podstawowa nr 289
im. Henryka Sienkiewicza

Pan Leszek Świerzyński
Pełnomocnik Burmistrza
ds. Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
Urząd Gminy Warszawa-Bielany

Zwracam się z uprzejmą prośbą o interwencję w związku z zagrożeniem jakie stwarzają grupy nieformalne, przebywające na terenie naszego boiska szkolnego w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Agresywne zachowanie młodzieży i dewastacja terenu szkoły jakiej dokonują, budzi w nas domniemanie, iż mogą znajdować się pod wpływem środków odurzających.

Ich negatywne zachowanie niesie zagrożenie dla uczniów i pracowników naszej szkoły. Ma to również dalece negatywny wpływ wychowawczy na kształtowanie się osobowości młodego człowieka.

W związku z czym prosimy o częste patrolowanie terenu boiska przez Straż Miejską lub policję.

Z poważaniem
zastępca dyrektora
mgr Maria Lelina-Kania

Warszawa, dn. 22.09.2000 r.

Szanowny Pan Redaktor
Tadeusz Karolak
Redakcja „Nasze Bielany”

Zwracam się do Pana jako wyrazieli opinii wielu mieszkańców - rodziców dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej nr 187 im. A. Mickiewicza przy ul. Staffa 21. Chodzi o możliwość zainstalowania sygnalizatora na skrzyżowaniu ul. Duracza i Staffa, jak również przy przejściu dla pieszych na ul. Żeromskiego naprzeciwko apteki. Z mojej interwencji w Zarządzie Dróg Miejskich dowiedziałem się, że możliwość ustawienia sygnalizacji istnieje, ale od wniosku do praktycznej jego realizacji mogą upłynąć nawet 2 lata. Jest to termin zupełnie nie do przyjęcia, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo naszych dzieci, które w przypadku skrzyżowania na Duracza są niewidoczne dla nadjeżdżających kierowców. Problem sygnalizatora poruszany był wielokrotnie przez dyrektora szkoły, ale bezskutecznie. Istnieje natychmiastowa potrzeba ustawienia choćby zwykłej „Agatki” w tym miejscu lub innego znaku informacyjnego. Proszę o interwencję na łamach „Naszych Bielan”.

Chodzi o rzecz najważniejszą - życie dzieci.

Łączę wyrazy szacunku
Cezary Kowieski

Od redakcji:
Sprawą zainteresowaliśmy zastępcę burmistrza Bogdana Szylińskiego, od którego z pewnością otrzyma Pan odpowiedź.

Sklep Ogrodniczy **"SADZONKA"**
Warszawa, ul. Bogusławskiego 21
filia ul. Ratuszowa 6

OFERUJE:

- nasiona
- narzędzia, kosiarki
- sprzęt nawadniający
- rośliny ozdobne i owocowe
- środki ochrony roślin, nawozy



Firma **"REFLEX II"** Biura Handlowe w Warszawie:
ul. Kasprzycza 78, tel./fax 022 865 34 70/71
ul. Przybyszewskiego 28, tel./fax 022 865 14 60/61

ŻALUZJE, VERTICALE, ROLETY

OKNA I DRZWI Z
- TYPOWE I NIETYPowe
- SYSTEMY SCHÜCO, VEKA, THYSSEN **PCV**

Dzień Edukacji Narodowej od kulis

Dzień Edukacji Narodowej – jak to poważnie brzmi. Jednak dla wielu uczniów to termin całkiem obcy, jakby nieskonfrontowany ze szkolną rzeczywistością. Moim zdaniem – wręcz przeciwnie. Czy nie sądzicie, że to najlepsza pora na refleksje o tym wszystkim, co chcielibyście zmienić, zaproponować lub skrytykować w kwestii szkolnictwa.

Nie warto przechodzić bokiem koło spraw, które nikogo nie dotyczą w takim stopniu jak nas.

Z tego sondażu dowiedziecie się, co myślą w związku z tym dniem wasze koleżanki i koledzy.

Basię spotkałem, kiedy wychodziłem ze szkoły. Zaskoczyła mnie swoją wiedzą, kiedy z dyskusji „czy na dzień nauczyciela będziemy musieli iść do szkoły” rozwinęła się rozmowa o tym, jak to, z powodu braku pieniędzy na wprowadzenie w tym roku Karty Nauczyciela, proponowano rozwiązanie zgodne z możliwościami budżetu państwa, a nie z potrzebami zgłaszanymi przez samorządy.

Kujon z mojej klasy – Hubert – jak zwykle o internecie. To jedna z nielicznych osób zadowolonych ze zmian. Hubercik cieszy się, że sieć ma być teraz w każdej ze szkół. Zastanawia go jednak brak informatyki w liceach profilowych, który spowoduje lukę w kształceniu informatycznym między gimnazjami i uczelniami, na które trafiają „wtórni analfabeci informatyczni”.

Jeden ze starszych ode mnie kolegów – Roman – powiedział, że młodzież po ukończeniu gimnazjów będzie znała się na (tu bardzo się rozbałił) czytaniu

instrukcji obsługi, obliczaniu podatków i procentów, mniej natomiast na wielkich dziełach literatury polskiej i europejskiej.

Przypadkowo słyszałem opinię, według której większość książek dopuszczonych przez MEN do użytku szkolnego zawiera jakieś uchybienia językowe lub błędy, no bo czy można w kilka miesięcy opracować dobry, atrakcyjny podręcznik?

Przypominam sobie rozmowę z Markiem (kolegą z osiedla), który uważa, że długi czas oczekiwania na podwyżki pogarsza tylko i tak trudną sytuację w polskim szkolnictwie.

Marzena, opowiadając mi o swojej młodszej siostrze (która właśnie zdawała do gimnazjum), stwierdziła że w nowej Karcie Nauczyciela nie podoba jej się brak konieczności posiadania przez nauczyciela jakichkolwiek specjalizacji.

Zmiany nie podobają się również jej koleżance – Ani, która dodaje że gimnazja upowszechniają średnie wykształcenie wśród ludzi. Jej zdaniem to tworzenie niepotrzebnych barier, budujących jedynie „pospólstwo do roboty”.

Ostatnio słyszałem o konieczności zamknięcia ok. tysiąca gimnazjów i szkół podstawowych.

Ciekawostką jest, że jeżeli samorząd chce utrzymać małe szkoły, musi sam do nich dopłacać – gdzie ja jestem?

Te wyrwane z kontekstu wypowiedzi dają dużo do myślenia – prawda?

Mikrofon

Droży Czytelnicy! Cieszę się, że swoją uwagę zechcieliście choć przez chwilę skoncentrować na rubryce Mikrofon. Jest to rubryka poświęcona wyłącznie muzyce – muzyce nowoczesnej. Każdego miesiąca znajdziecie w niej listę przebojów, recenzje płytowe, ciekawostki ze świata muzyki, konkursy. Mam nadzieję, że spodoba Wam się ta rubryka i chętnie co miesiąc do niej zajrzycie. Proponuję, abyśmy w tej chwili zaczęli od LISTY HITÓW MIKROFONU:

LISTA HITÓW Mikrofonu:

1. MADONNA „Music”
2. BRITNEY SPEARS „Lucky”
3. BUDKA SUFLERA „Ból wszystkich świętych”
4. SANTANA & MANA „Corazon Espinando”
5. BRATHANKI „Siebie dam po ślubie”
6. SONIQUE „It Feels So Good”
7. KAYAH „Anioł Wiedział”
8. BON JOVI „Say It Isn't So”
9. KAYAH „JakaJaKayah”
10. SAMI „Lato 2000”
11. THE CORRS „Breathless”
12. BOMFUNK MC'S „B – Boys & Fly Girls”
13. LIMP BIZKIT „Take A Look Around”
14. RED HOT CHILLI PEPPERS „Californication”
15. ROBBIE WILLIAMS „Rock DJ”
16. MYSLOVITZ „Polowanie na wielbłąda”
17. EMINEM „The Real Slim Shady”
18. MELANIE C „I Turn To You”
19. TIC TAC TOE „Isch Liebe Disch”
20. BAJM „Szkłanka wody”

Zachęcam do głosowania na LISTĘ HITÓW MIKROFONU! Każdego miesiąca do wygrania płyta CD. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy wpisać na kartkę pocztową 5 swoich typów (niekoniecznie z listy przebojów) i wysłać ją na adres redakcji koniecznie z dopiskiem „MIKROFON – LISTA”.

Parę słów o nowych płytach ...

18 września ukazała się najnowsza płyta MADONNY zatytułowana „Music”. Po wysłuchaniu tego albumu uważam, że będzie to kolejna multiplatynowa płyta tej popularnej piosenkarki. Płyta jest na najwyższym światowym poziomie. Nad całością czuwał ten sam człowiek co przy nagraniu poprzedniej płyty Madonny „Ray Of Light” – William Orbit. To właśnie dzięki niemu płyta jest bardzo „elektronicznie” nowoczesna – po prostu inna niż wszystkie. Madonna za każdym razem otwiera nowe drogi w świecie muzyki. Każda jej płyta daje początek następnemu trendowi panującemu w muzyce pop. Na uwagę zasługuje tytułowy singiel z tej płyty pt. „Music”. Utwór jest połączeniem popu z funky, groove, a wszystko w niesamowitej oprawie muzycznej. Płyta zawiera jeszcze masę innych utworów, czekających w kolejce, aby wspiąć się na szczyt. Znajdziemy na niej także nastrojowe ballady takie jak: „I deserve It” oraz „Nobody's perfect”. Jednak szczególną uwagę zwracam na utwór „Paradise (not for me)”. Utwór ten potwierdza pełny profesjonalizm Madonny w dziedzinie muzyki komercyjnej. Gorąco polecam tę płytę. Jestem pewien, że będzie to prawdziwy bestseller na światowym rynku muzycznym.

Inną płytą, która ukazała się już jakiś czas temu, ale wartą uwagi jest najnowszy album KAYAH „JakaJaKayah”. Piosenkarka wykazała się niemałą odwagą, wydając ten album. Po sukcesie płyty „Kayah & Bregović”, który otworzył jej drogę do prawdziwej sławy, piosenkarka mogła mieć pewne obawy, że nowa płyta nie sprosta oczekiwaniom jej wiernych słuchaczy. Jednak płyta jest doskonała i świetnie się sprzedaje. Owszem, nie osiąga nakładów takich jak jej poprzedniczka, ale też nie można tu mówić o kompromitacji. Na płycie znajduje się 13 utworów, gdzie każdy numer zasługuje na szczególną uwagę. Z albumu tego wydano już dwa single: „JakaJaKayah” oraz „Anioł Wiedział”. Nie lada gratka jest druga płyta dołożona gratis, na której znajdują się remiksy ww. utworów, a także program multimedialny CD-ROM, w którym możemy poczytać o Kayah, obejrzeć parę jej zdjęć, a także teledyski do największych hitów w tym

o dopisku „MIKROFON – KONKURS”.

Z jakiego filmu pochodzi utwór, który znalazł się także na najnowszej płycie Madonny, zatytułowany „American Pie”?

Nowinki prosto z ... Mikrofonu.

*** Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planami, to już w styczniu odbędzie się w Warszawie jedyny koncert BRITNEY SPEARS *** Kontynuując temat – nie dawno wykreowano na krajowym rynku muzycznym polską Britney Spears. Młoda gwiazda nazywa się MAJA KRAFT. W wakacje ukazał się jej debiutacki singiel „Moje skrzydła”. Jak dotąd utwór ten nie odniósł zbyt dużego sukcesu, chociaż piosenka ma nutę przeboju. Jednak przeciętny głos, dykcja i nie najlepsze predyspozycje taneczne Maji nie otworzą jej chyba wrót do sukcesu takiego, na jaki zapewne liczyła. No cóż ... nad Britney Spears sztab ludzi pracował już od dzieciństwa. Była ona od dziecka przygotowywana do swojej pozycji w show-businesie. Maja Kraft do swojej roli przygotowywana jest od ... niespełna 6 miesięcy. *** 18 września ukazała się nowa płyta Anny Jopek zatytułowana „Bosa”. Na albumie znajduje się także teledysk na CD-ROM do utworu „Szepty i lzy”. *** Krzysztof Cugowski – wokalista Budki Suflera przygotowuje nagrania do solowej płyty, która ukazać się ma na początku przyszłego roku *** Były lider grupy Dire Straits – Mark Knopfler wydał drugi solowy album „Sailing to Philadelphia”. Album ten promuje singiel „What it is” *** Już w listopadzie ukaże się długo oczekiwany singiel Spice Girls zatytułowany „Holler”. Ten dynamiczny kawałek promować będzie nową płytę tej popularnej, żeńskiej grupy. Album zapowiadany jest wstępnie na grudzień. *** Po długiej przerwie znać o sobie dała Janet Jackson. Jej najnowszy singiel „Doesn't really matter” pochodzi z filmu „Nuttty Professor II” *** Madonna urodziła synka. Dziecko przyszło na świat miesiąc przed czasem. Jak dotąd wiadomo miało problemy z oddychaniem. Leżało na oddziale intensywnej terapii. Artystka nie wypowiada się na temat stanu zdrowia dziecka. *** Już wkrótce ukaże się nowy album Backstreet Boys *** Magda Femme, która wspina się na czołowe miejsca list przebojów dzięki piosence „Verticale”, jest oczywiście skromną i niepozorną wokalistką grupy Ich Troje. Utwór „Verticale” jest jej pierwszym solowym singlem, a pochodzi z jej debiutanckiego albumu „Empiryzm”. ***

Mikrofon opracował
Janusz Stefaniak

Temat miesiąca

Pod redakcją Krzysztofa Dębińskiego

Matura 2001, 2002

Ten temat jest zagadką dla wielu uczniów ostatnich klas szkół średnich. Jeżeli chodzisz do III lub do IV klasy liceum, na pewno nie raz myślałeś o egzaminie dojrzałości, który niebawem cię czeka. Z pewnością zastanawiałeś się, którym systemem chciałbyś zdawać, gdybyś mógł wybierać, który z nich, jest łatwiejszy i czym tak naprawdę się różni. W tym artykule postaram się uzupełnić braki w twojej wiedzy na ten temat

„Stara matura” - 2001r.

Jesteś w czwartej klasie, za siedem miesięcy wykażesz się pracą, która w tej chwili powinna się już na dobre rozkręcać. Tylko od tego, jak podchodzisz do nauki, będą zależały twoje wyniki.

Jesteś ostatnim rocznikiem zdającym maturę starym systemem. Jeżeli jeszcze nie wiesz, to część pisemna egzaminu obejmuje dwa przedmioty, czyli język polski i drugi przedmiot do wyboru spośród: historii, biologii, matematyki, fizyki, języków obcych (angielski, francuski, hiszpański, łacina, niemiecki, rosyjski, włoski). W części ustnej obowiązuje również język polski (chyba, że zostaniesz z niego zwolniony – w przypadku otrzymania na egzaminie pisemnym oceny celującej lub bardzo dobrej i w dwóch ostatnich klasach miałeś na świadectwie ocenę co najmniej dobrą), język nowożytny i przedmiot do wyboru.

Język polski – masz do wyboru spośród czterech tematów:

Temat 1 dotyczy badania rozumienia sensu i struktury dzieła literackiego.

Temat 2 to rozważania nad problemami współczesnej kultury.

Temat 3 jest testem rozumienia tekstu cudzego i umiejętności tworzenia tekstu własnego lub temat inspirowany do rozważań filozoficznych lub estetycznych na podstawie całego dorobku literackiego.

Temat 4 to analiza i interpretacja tekstu lirycznego (czasem prozatorskiego lub dramatycznego).

Matematyka – z pięciu zadań trzeba rozwiązać trzy dowolnie wybrane. Składają się one z kilku części, osobno punktowanych.

Biologia – wybierasz jedno z trzech zadań. Dwa pierwsze mają formę tradycyjną i wymagają opisowego odniesienia się do sformułowanych problemów. Temat trzeci zawiera wiele

Języki obce – tu zadania sprawdzają rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstu pisanego, znajomość i stosowanie słownictwa i reguł gramatycznych, pisanie.

Na razie jednak trochę ochłóć, do końca ubiegłego miesiąca szkoła powinna była zapoznać cię z obowiązującym regulaminem matury, a także terminami egzaminów. Za miesiąc będziesz musiał, zdecydować się, jakie przedmioty chcesz zdawać na maturze. Nie zmarnij zimowej przerwy świątecznej (23-31 grudnia) – jak się uczyć to uczyć, jak się bawić to bawić. Po udanym sylwku masz ferie zimowe – mimo to będzie ci gorąco, bo matura już niedługo, ale na razie studniówka. W marcu i kwietniu większość uczelni prowadzi spotkania zapoznające kandydatów z uczelnią i specyfiką studiów. Wiosenną przerwę będziesz miał 12-17 kwietnia, a potem już sama matura. Do 10 czerwca szkoła musi wydać ci świadectwo dojrzałości.

Połamania na egzaminie na studia.

„Nowa matura” - od 2002r.

Jeżeli jesteś uczniem w klasie przedmaturalnej lub młodszym będziesz zdawał tzw. „nową maturę”. Może teraz nie jesteś nią zbyt zainteresowany, masz w końcu jeszcze trochę czasu, ale od kilku o niej informacji żyłka mądrości ci nie pęknie. Przede wszystkim do egzaminu maturalnego mogą przystąpić absolwenci szkół ponadpodstawowych, posiadający świadectwo ukończenia szkoły. Egzamin składa się z części wewnętrznej – ustnej i z części zewnętrznej – pisemnej. Zdawany on będzie obowiązkowo z czterech przedmiotów:

Język polski – w części wewnętrznej i zewnętrznej.

Język obcy nowożytny – w części wewnętrznej i zewnętrznej.

Matematyka – w części zewnętrznej.

Przedmiot wybrany przez ucznia w części zewnętrznej, z wyjątkiem innego niż obowiązkowy języka obcego nowożytnego, który jest zdawany w części wewnętrznej i zewnętrznej. Te właśnie przedmioty obowiązkowe mogą być zdawane na dwóch poziomach – podstawowym lub rozszerzonym. Zdający ma prawo w trakcie egzaminu zrezygnować ze zdawania egzaminu na poziomie rozszerzonym. Zewnętrzna część egzaminu organizuje i przeprowadza komisja okręgowa w wyznaczonych i przygotowanych lokalowo i technicznie do tego placówkach.

Wprowadzone zostały pewne zmiany w warunkach, jakie muszą być zapewnione na sali egzaminacyjnej np. udogodnienia dla niepełnosprawnych i chorych, którzy podczas egzaminów mogą mieć na stole potrzebne leki, posiłki dla zdających będą udostępniane poza salą egzaminacyjną i nie w czasie trwania egzaminu, w przypadku stwierdzenia, że ściągasz, komisja może unieważnić wszystkie twoje egzaminy.

Egzamin zewnętrzny odbywa się w ciągu jednego dnia. Tu sprawdzają cię obcy nauczyciele (to, czy ta sytuacja jest dla ciebie dobra, zależy ile nabroileś w swojej szkole). Wynik twojego egzaminu, jak na amerykańskich filmach, będzie wyrażony w procentach. Jeżeli będziesz niezadowolony ze swego wyniku na egzaminie zewnętrznym, możesz do niego przystąpić ponownie w kolejnej sesji. Z egzaminu zwolnieni będą laureaci olimpiad przedmiotowych.

Bibliografia: „Perspektywy”, „Lider przyszłości” Już za miesiąc - „Gdzie na studia”, czyli prawie wszystko o uczelniach państwowych i prywatnych.

Co w trawie piszczy

Przyszłość sedesu

Japonia jest światową potęgą także w dziedzinie technologii toaletowej. Najnowszy model kibelek wyposażony jest w supernowoczesną aparaturę analityczną mierzącą m.in. poziom cukru w moczu.

Zawód przynęta

W osobliwy sposób zarabia na życie Barry Salley z miasta Savannah w Georgii. Władze hrabstwa Chatham płacą mu za to, że jest gryziony. Salley jest „oficjalnym licznikiem ukąszeń komarów” i dostarczane przez niego dane mają istotne znaczenie gospodarce w miesiącach letnich, podczas podejmowania decyzji o ilości rozpylania środków owadobójczych. Niestety, nie wiemy, co Barry robi w zimie.

Palenie ogłupia

Do niedawna pociechą dla nałogowych palaczy były wyniki niektórych badań, według których wdychanie nikotyny opóźnia chorobę Alzheimera i starczą demencję. Nowe badania przeprowadzone w Instytucie Psychiatrii w Londynie na 650 badanych starszych ujawniły, że palacze w podeszłym wieku częściej cierpią na „intelektualną niepełnosprawność”.

Na stojąco szybciej

Naukowcy potwierdzili wreszcie starą prawdę, o której wiedzieli już królowa Wiktorii 140 lat temu – ludzie szybciej podejmują decyzję na stojąco niż w pozycji siedzącej. Nowe badania dowodzą, że zabrania odbywające się w pokojach pozbawionych krzeseł trwają o 30% krócej, choć jakość podejmo-

wanych decyzji wcale na tym nie cierpi.

Niskim zawsze wiatr w oczy

Znane jest powiedzenie „puste kłosa wysoko rosną”, które sugerować by mogło istnienie negatywnej korelacji pomiędzy wysokim wzrostem a inteligencją. Niestety, życie nie jest sprawiedliwe i ułomności wzrostu nie są skompensowane dodatkowymi walorami intelektu.

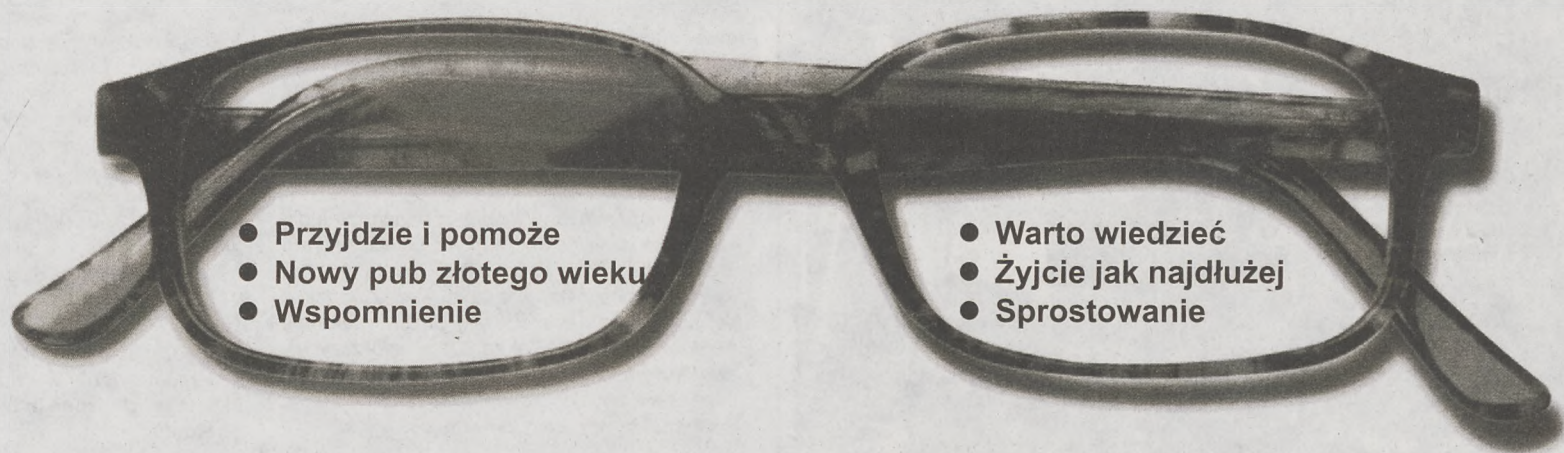
Taki przynajmniej wniosek wypływa z testów przeprowadzonych na 135 tys. londyńskich dzieci urodzonych w 1980 r. Okazało się, że grupa mniej wyśnionych nastolatków (ich wzrost był około 10 cm mniejszy od przeciętnego) miała też współczynnik inteligencji, statystycznie biorąc, o 13% niższy. No, a Napoleon?

Wybredne oceloty

Badacze z ogrodu zoologicznego w Dallas, poszukując zapachu, który byłby pociągający lub odstraszający dla ocelotów – i mogłyby zostać użyty przy utrzymaniu tych zwierząt z dala od autostrad i innych niebezpiecznych miejsc, postanowili przetestować perfumy Calvina Kleina o nazwie „Obsession”. Okazało się, że oceloty dostały na ich punkcie prawdziwej obsesji z upodobaniem tarzając się w miejscach, gdzie wylane zostały perfumy. Kurator zoo, pani Bennett, znalazła wyjaśnienie tej wykwinnej skłonności: to piżmo będące składnikiem perfum. Jego skład chemiczny jest podobny do odchodów ocelotów. Co na to eleganckie panie?

Bibliografia: „Wiedza i Życie”

GŁOS SENIORA



- Przyjdzie i pomoże
- Nowy pub złotego wieku
- Wspomnienie

- Warto wiedzieć
- Życie jak najdłużej
- Sprostowanie

PRZYJDZIE I POMOŻE

Ludziom samotnym, chorym, steranym przez życie i lata, pomaga w załatwianiu powszednich spraw opiekunka społeczna. Bielańskie Centrum Pomocy Społecznej zatrudnia ich ponad sto. Mają one ponad czterystu podopiecznych. Wszystko wskazuje, że za dwa-trzy miesiące do grona osób służących seniorom dołączy wolontariusze.

Wolontariusz to człowiek, który bezinteresownie, bezpłatnie poświęca swój wolny czas dla innych. Wydałoby się, że takich ludzi nie ma już w skomercjalizowanym świecie. Tymczasem współczesne systemy pomocy społecznej wspiera cała armia ochotników (łac. **voluntarius** - dobrowolny), których zajmowanie się cudzym losem satysfakcjonuje, a nawet uszczęśliwia. Nasze BCPS też postanowiło ich skrzyknąć. Program pomocy wolontarystycznej zakłada, że potrzebna jest ona dzieciom i młodzieży z rodzin niewydolnych wychowawców, osobom niepełnosprawnym oraz nam - seniorom.

Oczywiście, nie wszystkim, bo wielu z nas cieszy się dobrym zdrowiem, ma wielu przyjaciół i wiele zajęć wypełniających czas. Ale gdy doskwiera samotność, przydałby się towarzysz: na spacer, do kina, albo po to, żeby było z kim pogawędzić. Gdy już nie te nogi i oczy, ktoś, kto nam poczyta, wyręczy w urzędzie, na poczcie czy w drobnych pracach domowych - jest nieoceniony. Zrozumiałe, że wolontariusz musi być osobą godną zaufania. Program opracowany przy współpracy z warszawskim Centrum Wolontariatu określa zasady ich rekrutacji: weryfikację ochotników, sprawdzanie ich przydatności do tej „dobrowolnie i świadomie podjętej pracy”.

Koördynatorem programu jest pracownik BCPS - Mariusz Pawłowski. Urzęduje on przy ul. Przybyszewskiego 80/82, pokój 33a, w poniedziałki w godz. 10.00 - 18.00, wtorki - piątki w godz. 8.00 - 16.00. Telefon 639-87-72 do 74 wew. 105. Obecnie trwa gromadzenie danych dotyczących podopiecznych oraz rekrutacja kandydatów na wolontariuszy. Jeśli potrzebujemy kogoś takiego, należy zgłosić się do pana Pawłowskiego lub do rejonowego pracownika socjalnego. Pracownicy socjalni też urzędują przy ul. Przybyszewskiego - podając adres zamieszkania, zostaniemy skierowani do właściwej osoby.

A może chciałbyś zostać wolontariuszem? Jeśli dopisuje Ci zdrowie, masz duszę społecznika - i Ty możesz nim być. Nie ma w tej idei granicy wieku. Preferowane są osoby pełnoletnie, ale mogą zostać wolontariuszami np. uczniowie szkół średnich, studenci i seniorzy. A dla nas taka praca stanowiłaby wypełnienie dłużących się dni i formę kontaktu z ludźmi. Nie jest przy tym zbyt czasochłonna, więc jeśli chcesz i czujesz się na siłach - zgłoś się do pana Pawłowskiego lub do pracownika socjalnego.

Kandydat wypełni przygotowany kwestionariusz, zostanie z nim przeprowadzona rozmowa wstępna dotycząca czasu, zakresu pracy, predyspozycji do pomagania w różnych sytuacjach życiowych itp. Osoby zakwalifikowane przejdą szkolenie. Konieczne jest skoordynowanie możliwości i chęci wolontariusza z oczekiwaniami podopiecznego. Poznamy go więc, on pozna nas. Pierwsze spotkania odbędą się przy obecności koördynatora. Dostaniemy regulamin, podpiszemy umowę pracy wolontarystycznej - najpierw na okres próbny. Otrzymamy wykaz odpowiedniej literatury, będzie można dokształcać się na wykładach i ćwiczeniach.

Praca jest społeczna. BCPS ubezpieczy wolontariusza od następstw nieszczęśliwych wypadków, przysługuje mu też ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej i częściowy zwrot kosztów biletu miesięcznego sieciowego, imiennego. Tradycją ruchu są - planowane i na Bielanach - wspólne spotkania takich społeczników: uroczyste, np. z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza, i robocze - w celu integracji zespołu,

wymiany doświadczeń, dyskusji o wyłaniających się problemach itp.

Wykonując taką pracę ma się poczucie własnej wartości i użyteczności społecznej.

NOWY PUB ZŁOTEGO WIEKU

Mieści się przy ul. Podleśnej 40. Co prawda w piwnicy, ale pięknie zaadaptowanej na Klub Seniora. Jest - rzecz można - darem Spółdzielni Mieszkaniowej „Podleśna” dla seniorów z osiedla. Uroczyste otwarcie odbyło się 18 września br. Nowy klub czynny jest codziennie prócz niedziel i świąt w godz. 17.00 - 20.00.

Do powstania klubu wiele przyczyniła się pracująca w Zarządzie Spółdzielni pani Maria Prószyńska, która wszystkiego pilnowała, także osób decydujących o spółdzielczych finansach, żeby na wystrój nie pokażyły. Wnętrze robi miłe i estetyczne wrażenie. Białe ściany, drewniane boazerie, sufit, żaluzjowe drzwi do schowków i szafek. Kąpek kuchenny, stoliki, krzeselka. Filiżanki na razie „jednorazówki”, ale pani Maria ma nadzieję, że Spółdzielnia zafunduje seniorom godny ich serwis. Przynależy też do lokalu urządzona jak trzeba toaleta. Są już gry - domino, szachy, warcaby, karty do brydża. Jest zaczątek biblioteki: jedna z pań przyniosła trochę książek, inna - z zawodu bibliotekarka - organizuje wypożyczalnię z rewersami i katalogiem, jak w prawdziwej bibliotece. Jeśli macie książki, których już nie chcecie, a innym mogą się przydać - zanieście na Podleśną, przyjmą je tam z wdzięcznością.

Część wyposażenia zdobyto własnym przemysłem, na przykład okazałe, w zupełnie dobrym stanie lustro ściennie trafiło do klubu spod zyspu. Plastyczka pani Magdalena Znojkwicz ofiarowała swoje dwie grafiki i trzy obrazy.

Powołano sześciuosobową radę Klubu, każdy jej członek będzie pełnił dyżur raz w tygodniu. Przewodniczącym Klubu Seniora „Podleśna” został pan Włodzimierz Drażkiewicz, który jest seniorem miejscowym, ale działaczem ogólnie znanym jako członek Rady Programowej Seniorów Bielańskich.

WSPOMNIENIE

Inaugurujemy - na życzenie Czytelników - cykl wspomnień o wybitnych ludziach stąd. Dziś - Edwin Kowalik (1928 - 1997)



Pianista, kompozytor, redaktor wydawnictw muzycznych dla niewidomych, laureat międzynarodowych konkursów: w Bukareszcie (III nagroda, 1953), w V Konkursie Chopinowskim (wyróżnienie, 1955) i w Rio

de Janeiro (VI nagroda, 1957). Występował we wszystkich filharmoniach krajowych, w Belgii, Niemczech, Francji, Anglii, Hiszpanii, Czechosłowacji, ZSRR, na tournée w Ameryce i Kanadzie. Pozostawił po sobie unikalną spuściznę: wszystkie dzieła Fryderyka Chopina przełożone na zapis systemem Braille'a.

Muzyka fascynowała go od wczesnego dzieciństwa. Opowiadał, że gdy jako dziecko mieszkał w Częstochowie, często chodził na Jasną Górę i słuchał organów. Słuchał jak urzeczony... W wieku siedmiu lat, po utracie wzroku, dzięki pomocy marszałka Piłsudskiego umieszczony został w szkole dla niewidomych w Laskach. Tam spotkał swoich pierwszych nauczycieli gry na fortepianie: niewidomego pianistę dra Włodzimierza Dolańskiego, który był w Laskach nauczycielem muzyki i przedmiotów ogólnych oraz Włodzimierza Bielajewą, pod którego kierunkiem ćwiczył bardzo skomplikowaną, muzyczną notację brailowską akompaniował artyście do gry na skrzypcach, poznawał literaturę muzyczną. Już w 1938 roku mały Edwin wystąpił na antenie Polskiego Radia, zagrał wówczas „Marzenie” Schumanna.

W roku 1945 rozpoczął naukę w Łodzi - w liceum ogólnokształcącym i w średniej szkole muzycznej, gdzie profesorem młodego muzyka w klasie fortepianu był Władysław Kędra. W łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej też był studentem Władysława Kędry, a po przeniesieniu się profesora do Poznania - Marii Wilkomirskiej, która - jak podkreślał - stała się jego najlepszym przyjacielem i opiekunem, także po ukończeniu studiów. Wśród ludzi wielkiej muzyki, którzy kształtowali Jego artystyczną osobowość, wymieniał także Henryka Sztompkę, Jana Hoffmana i Zbigniewa Drzewieckiego. Z uwielbieniem wspominał kapelana zakładu w Laskach, później Prymasa Tysiąclecia, księdza Stefana Wyszyńskiego, który wspierał duchowo niewidomego chłopca w momentach wątpliwości i załamania...

Słynny w świecie artysta polski Edwin Kowalik żył wśród nas - na żoliborskiej ziemi. Stąd wyruszał na zagraniczne tournée, aby tam grać Chopina, Paderewskiego, Różyckiego czy Szymanowskiego. Niezwykle grał i wspaniale interpretował dzieła wielkich muzyków świata, ale jednocześnie przez całe życie popularyzował muzykę polską.

A na co dzień, w swoim żoliborskim mieszkaniu, pracował nad brailowską edycją Chopina, komponował własne utwory, pisał artykuły muzyczne, eseje, reportaże z podróży, wiersze. I spotykaliśmy pana Edwina, gdy wsiadał do autobusu, by jechać na Konwiktorską, do Polskiego Związku Niewidomych, gdzie był twórcą i redaktorem naczelnym brailowskiego „Magazynu Muzycznego”. Gdy zmarł w 1997 roku, wśród wspomnień o Nim ukazał się wywiad z Haliną Czerny-Ste-fańską. Mówiła: „Doskonale pamiętam, jak podczas konkursu w Warszawie niewidomy polski artysta Edwin Kowalik zagrał Sonatę h-moll Chopina. Zapłakałam. Nie byłam odosobniona. Profesor Drzewiecki także płakał”.

Przed dwoma laty powstało Towarzystwo Muzyczne im. Edwina Kowalika. W bieżącym roku ukazała się płyta pt.: „Moje fascynacje” - z Jego nagraniami oraz wierszami.

Opracowano na podstawie materiałów udostępnionych przez rodzinę pianisty. Zdjęcie: B.J. Dorys (ze zbiorów rodzinnych).

WARTO WIEDZIEĆ

... że ciągle nas na Bielanach przybywa i elektorat stanowimy potężny. W roku 1997 emerytami było 16,3% mieszkańców gminy, a w grudniu 1999 roku już prawie 20%, tj. 31 150 osób. Jak nam się wiedzie - wynika z niewesołej statystyki: w ubiegłym roku Bielańskie Centrum Pomocy Społecznej objęło różnymi formami pomocy aż 1766 gospodarstw domowych seniorów, zaś około 1200 takim rodzinom udzieliły wsparcia organizacje pozarządowe. Oczywiście, na wysokość naszych emerytur gmina nie ma wpływu. My tym bardziej nie: nawet głódówka przed kancelarią pre-

mera, z zasłabnięciami i omdleniami nie spowodowała należytą nam w tym roku rewaloryzacji emerytur i rent, nie mówiąc już o zniesieniu podatków od najniższych świadczeń.

ŻYCIE JAK NAJDŁUŻEJ!

Pola bitewne II wojny światowej mają wpisane w swoje życiorysy. Choć minęło ponad pół wieku, nadal są żołnierzami, mają bowiem uprawnienia kombatanckie. O tym, że nasza powojenna historia nie szczędziła im upokorzeń i szykan, uczą się dziś dzieci w szkole. A wszyscy polscy kombatanCI otrzymują obecnie - decyzją Prezydenta RP - stopnie oficerskie: jak wyjaśnia preambula Ustawy z dnia 24 lipca 1999 r. „... w celu szczególnego wyróżnienia obrońców Ojczyzny i zadośćuczynienia za wieloletnie przemilczanie ich zasług, za doznane w okresie powojennym represje i prześladowania, za cierpienia związane z przymusowym oddaleniem od Ojczyzny...”.

W rejonie Wojskowej Komendy Uzupełnień Żoli-



Ppłk Jan Lal wręcza akty mianowania na stopień oficerski

Fot. Agnieszka Sicińska-Matusiak

borz-Bielany nominacje na oficerów WP przysługują wielu osobom. 12 października br. w Urzędzie Gminy odbyła się uroczystość wręczenia aktów mianowania sześćdziesięciu przedstawicielom lokalnych środowisk kombatanckich.

Podniosły nastrój wzmogło wprowadzenie - przy dźwiękach hymnu państwowego - sztandaru Związku Kombatanów RP i BWP. W prezydium zasiadli przedstawiciele kombatanckich władz i Urzędu Gminy, a na sali - bohaterowie uroczystości i zaproszeni goście. Cel spotkania przypomniał prezes Bielańskiego Klubu Kombatanów Tadeusz Sek, a awanse wręczał „w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej” Wojskowy Komendant Uzupełnień ppłk Jan Lal w asyście mjr. Witolda Jakubowskiego. Miłym akcentem była obecność harcerek ze szczebu 423 „Dąbrowa” - z ich rąk wszyscy nowo mianowani oficerowie otrzymali czerwoną różę.

Były kawa, ciastka, soki, zaś po gratulacjach, które w imieniu burmistrza złożył oficerom naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Leszek Niedźwiedz, znów zabrał głos ppłk Lal, by wydać podkomendnym okolicznościowy rozkaz: „Życie jak najdłużej!”.

SPROSTOWANIE

Człowiek jest omylny. W numerze wrześniowym napisaliśmy, że nasz pamiątkowy głąz w Licheniu ufundowany został z seniorskich składek oraz z dotacji gminy. Prostuje: gmina nie dołożyła do głązu ani grosza - sfinansowany został wyłącznie z pieniędzy składanych przez bielańskich seniorów.

Pod redakcją:
Imy Wieczorkowskiej-Bednarek
Konsultant:
Rada Programowa Seniorów Bielańskich

Pani Elżbiecie Balcerzak
Wiceprzewodniczącej
Rady Gminy Warszawa-Bielany
wyrazi współczucia
z powodu śmierci brata

**GRZEGORZA
BALCERZAKA**

składa

Zarząd Gminy
Warszawa-Bielany

Pani Elżbiecie Balcerzak
Wiceprzewodniczącej
Rady Gminy Warszawa-Bielany
wyrazi głębokiego żalu
i współczucia
z powodu śmierci

BRATA

składa

Rada Gminy
Warszawa-Bielany

**SPOŁECZNA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA
IM. WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO
01-922 WARSZAWA, ul. CONRADA 6
(budynek Gimnazjum nr 13)**

**ogłasza dodatkowy nabór
do klas fortepianu, fletu, gitary, rytmiki.**

Serdecznie zapraszamy dzieci nawet w wieku 6 lat.

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami

669 75 81 i wieczorem 834 32 27

Warszawskie Termopile



Pomnik upamiętniający bitwę zwaną „Warszawskie Termopile” wykonali przed 21 laty hutnicy „Huty Warszawa”.

Jak co roku, 21 września pod pomnik upamiętniający bitwę 30 Pułku Strzelców Kaniowskich przybywają kombatanci, by oddać hołd poległym kolegom. To właśnie tu, przed 61 laty, na terenie obecnej Huty Lucchini oraz w osiedlu Placówka, na obrzeżach Wawrzyszewa i Młocin, żołnierze 30 Pułku Strzelców Kaniowskich stoczyli bezprzykładny bój z 24 niemiecką dywizją zmotoryzowaną. W bitwie zwaną „Warszawskie Termopile” poległo ponad 500 polskich żołnierzy, a 250 odniosło rany. Zginęli również ich dowódcy: mjr Bronisław Kamiński, kpt. Tadeusz Rudowski i por. Karol Lange.

Dla upamiętnienia ich męstwa, 29 września 1979 r., w 40 rocznicę bitwy, przy wejściu do Huty stanął pomnik. Projekt opracował plastyk Huty „Warszawa” - Zbigniew Kowalski, zaś samą bryłę pomnika wykonała w czynie społecznym załoga Huty. Patronat nad pomnikiem objęła Huta, Szkoły Podstawowe nr 247 i 274 oraz środowisko żołnierzy 30 Pułku Strzelców Kaniowskich.

Tegoroczne uroczystości przy pomniku rozpo-

częły się punktualnie o godzinie 12.00. Wśród przybyłych, oprócz oczywiście kombatantów i rodzin 30 pułku S.K., byli również radni i burmistrz Gminy Warszawa-Bielany, przedstawiciele Huty Lucchini, liczne reprezentacje szkół i gimnazjów oraz mieszkańcy Bielani i Żoliborza. Po wspólnej modlitwie poprowadzonej przez ks. prałata mjr. Bogusława Pasternaka i przemówieniu burmistrza Karola Szadurskiego, głos zabrał prezes klubu 30 pułku S.K. - ppłk Julian Rataj. Wspominał czasy heroicznej walki, opowiadał o męstwie walczących żołnierzy i o tym, jak ginęły niewinne dzieci, dla których tamtego pamiętnego września nie zadzwonił szkolny dzwonek. Wzruszające opowieści, wiersz i pieśń w wykonaniu ppłk Juliana Rataja zostały nagrodzone przez licznie przybyłą młodzież, gromkimi brawami.

Następnie uczestnicy uroczystości w wojskowej asyście honorowej złożyli kwiaty pod pomnikiem i oddali hołd poległym. Na zakończenie wszyscy wspólnie odśpiewali „Boże coś Polskę”.

Agnieszka Sicińska-Matusiak

A pośród lat echami wojna brzmi

- śpiewał poeta - bard

Bułat Okudźawa o tamtych latach naznaczonych krwią i cierpieniem. I choć z obiektywnego punktu widzenia, to tylko pięć lat, ledwie jedna piętnasta przeciętnego życia, to jednak był to czas, który na trwałe wrył się w naszą pamięć. Szczególnie w Waszą: żołnierze podziemnego Państwa Polskiego - Armii Krajowej. I w Waszą, mieszkańcy Ziemi Lidzkiej.

Cóż jest takiego w wojnie, wojnach, że ludzkość przez wieki nie traci o nich pamięci, że tkwią one w świadomości pokoleń?

Bohaterskie, niezwykle czyny - tak! Zdradzieckie, podstępne napaści - tak! Śmierć niewinnych mordowanych - tak! Żal za stratą najbliższych - tak! Niewyrażalna gorzka porażka - tak! Radość, którą niesie zwycięstwo - tak!

Niemal to wszystko zawarte jest w kamieniu,

przed którym dziś stajemy. Niemal..., ale... wojna, którą zakończyli wielcy politycy świata, dla Was trwała nadal. Wy, choć zwycięzcy, nadal byliście wrogami. Wrogami systemu, który po tych straszliwych pięciu latach znów dzielił świat, znów prowokował i wywoływał wojny.

Was nie bronił nikt, żadna zwycięska armia. Rzuceni w Azjatyckie stępy tysiącami ginęliście z głodu, mrozu i wycieńczenia. Po latach, cudem wrócili nieliczni. Jednemu z nich, jego staraniom i ofiarności zawdzięczamy ten kamienny obelisk. Pan Witold Krupowicz - wtedy nazywał się Sł. 243 - zakończył wojnę po 16 latach, kiedy wrócił do Polski. Żonę spotkał przypadkowo na przystanku tramwajowym w Warszawie, jakby rozstali się wczoraj. Ileż łez, udręki i cierpień zawarto się w tym od „wczoraj” do „dzisiaj”!

Ten kamień, dar więźnia z łagrów, przypomina tamten zły czas. I pośród lat, gdy Was i nas już nie będzie, nadal echami będzie brzmieć.

Przemówienie Burmistrza Karola Szadurskiego wygłoszone przy pomniku-obelisku na pl. Konfederacji.



Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Zarząd Okręgu Warszawa-Powiat Środowiska: „Obroża” i „Grupa Kampinos”

Warszawa, 4 października 2000 r.

Szanowna Pani
Jolanta Wójcikiewicz
Członek Zarządu
Gminy Warszawa-Bielany

Szanowna Pani Burmistrz,

Zarząd Okręgu Warszawa-Powiat SZŻAK wraz z członkami Środowiska „Grupa Kampinos” pragnie wyrazić Pani oraz pracownikom Urzędu Gminy Warszawa-Bielany serdeczne podziękowanie za zorganizowanie i sfinansowanie 3-dniowego pobytu w Warszawie 30 polskich dzieci z Lidy na Białorusi. Swoją serdecznością i doskonałą organizacją realizowanego programu spowodowali Państwo, że dzieci wyjechały z naszej stolicy pełne wrażeń, zachwycone przyjęciem i zauroczone Polską. Chwile spędzone w Warszawie na długo pozostaną w ich pamięci.

Szczególnie chcemy podziękować pani burmistrz i pani radnej, Janinie Piwek za podarunki dla dzieci i Domu Polskiego w Lidzie, finansowane z własnych funduszy. Na podkreślenie i naszą

wdzięczność zasługuje także praca pani Grażyny Karskiej, która z pełnym oddaniem towarzyszyła dzieciom cały czas w trakcie realizowania przez nią programu pobytu, a także praca pań z internatu, gdzie dzieci mieszkaly. Dziękujemy wszystkim nie wymienionym w naszym liście za ogromną serdeczność, zrozumienie i pomoc, którą okazali nam w przeprowadzeniu tej złożonej i trudnej akcji. Przyczynili się Państwo do tego, że obraz Polski stał się tym dzieciom bliższy, a wyjeżdżała przekonaniem o pobycie wśród swoich przyjaciół.

Dowodzą tego opinie, jakie otrzymujemy z Lidy i pytania jakie otrzymujemy od dzieci: „czy nas jeszcze kiedyś zaprosicie do Warszawy?”

Łącząc wyrazy naszej wdzięczności i szacunku dla Państwa pozostajemy z Kombatantom pozdrowieniem:

Prezes Zarządu Okręgu Warszawa-Powiat
Światowego Związku Żołnierzy AK
Janusz Orsik

Od redakcji: Właśnie: „Czy nas jeszcze kiedyś zaprosicie”? Na to pytanie może odpowiedzieć każdy, kto zechciałby pomóc w następnym przyjeździe dzieci polskich z Lidy, Szczuczyna czy Wołowsku. Chętnie będziemy pośredniczyć i pomagać w kolejnych odwiedzinach.

O dawnym Marymoncie i Instytucie Agronomicznym

Polityka rządu Królestwa Polskiego, powstałego w roku 1815, skierowana była na rozwój przemysłowy i gospodarczy wyniszczonych wojnami kraju. Szczególny nacisk kładziono na rozwój rolnictwa. Większe gospodarstwa ziemskie, przechodzące na gospodarkę kapitalistyczną, potrzebowały wyszkolonych pracowników agronomicznych, zwłaszcza zarządców dóbr, dzierżawców, agronomów, leśników itp. Cel ten miał spełniać Instytut Agronomiczny na Marymoncie, utworzony dekretem rządu z dnia 5 października 1816 roku. W ten sposób spełniły się marzenia wielu światłych osobistości, a przede wszystkim Stanisława Staszica, Tadeusza Mostowskiego, Ksawerego ks. Lubieckiego.

Marymoncki Instytut Agronomiczny był jedną z pierwszych tego typu uczelni w Europie. Posiadał on charakter wyższej uczelni i występował pod nazwą Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Początkowo mieścił się w dawnym pałacyku Sobieskich, który specjalnie do tego celu przebudowano i rozbudowano. Pierwsze piętro zajęły wspaniałe urządzone gabinety naukowe, jak gabinet modeli maszyn i narzędzi rolniczych. Były też gabinety mineralogiczny i leśny.

Po roku 1820 nastąpiła dalsza rozbudowa uczelni marymonckiej przez włoskiego architekta Antoniego Corazziego. W odległości 170 metrów na wschód od pałacyku powstał główny gmach Instytutu Agronomicznego, w kształcie wielkiej podkowy na planie. Jego boczne skrzydło wybudowano przed rokiem 1833, a korpus główny ukończono w roku 1840. W pobliżu zabudowań Instytutu urządzono wzorcowy ogród botaniczny.

Posiadał również Instytut marymoncki do swojej dyspozycji około tysiąca morgów ziemi, w tym trzysta morgów lasu. Poza Marymontem tereny uprawne i leśne obejmowały cały klucz folwarków, jak: Bielany, Buraków, Ruda i Wawrzyszew.

Instytut marymoncki skupiał wybitną kadrę pedagogiczną. Jego początki związane są z nazwiskiem pierwszego dyrektora i profesora Jerzego Beniamina Flatta (1768-1860), który w latach 1818-1833 czynnie działał w tej uczelni. Między innymi redagował pismo uczelniane „Ceres”, które służyło upowszechnianiu wiedzy rolniczej.

W latach 1836-1858 profesorem nauk przyrodniczych w Instytucie marymonckim był Wojciech Bogumił Jastrzębowski, urodzony w roku 1799 we wsi Gerwały koło Przasnysza w Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Profesor Jastrzębowski od młodych lat związa-

ny był z ruchami wolnościowymi i patriotycznymi. Brał udział w Powstaniu Listopadowym.

Wojciech Jastrzębowski opublikował wiele cennych prac naukowych, na przykład „Kompas polski” (1843), „Historię naturalną” cz. I-II (1848-1849), oraz podstawową pracę „Mineralogia” (1851).

Mówiąc o dorobku naukowym Wojciecha Jastrzębowskiego trzeba wspomnieć, że zebrał 1090 okazów roślin występujących w stanie dzikim oraz wykonał zieleńnik dla szkół i uniwersytetu w Warszawie. Jako pierwszy nauczyciel i wychowawca podjął ideę krajoznawstwa.

Marymont stanowił dobry punkt wypadowy dla większości wypraw z młodzieżą, zwłaszcza w rejon Puszczy Kampinoskiej. Profesor cieszył się wielkim autorytetem wśród studentów. Jego słowa: „Jakże możecie kochać należycie to, czego żaden z was nie zna?” są do dzisiaj aktualne.

W roku 1858 władze zmusiły profesora Jastrzębowskiego do opuszczenia Instytutu marymonckiego. Codzienny kontakt młodzieży z uczestnikiem Powstania z 1831 roku stanowił znaczne niebezpieczeństwo dla władzy zaborczej. Wojciech Jastrzębowski zmarł w Warszawie, 30 grudnia 1882 roku.

Wielki wkład w rozwój nauki i popularyzacji wiedzy rolniczej wniósł profesor Michał Oczapowski (jedna z bieleńskich ulic nazwana została Jego imieniem), od 1834 roku dyrektor Instytutu marymonckiego. Prace naukowe Oczapowskiego wsparte rzetelną praktyką rolniczą, stworzyły

trwałe podstawy nowoczesnej wiedzy

w tej dziedzinie. Jego podstawowe, dwunastotomowe dzieło „Gospodarstwo wiejskie”, jest jeszcze w znacznym stopniu dzisiaj aktualne.

W celu udogodnienia dojazdu do Bielani i Marymontu, zwłaszcza Instytutu Agronomicznego, stworzono regularne połączenie komunikacyjne z Warszawą, w postaci kursującego dylżansu.

Część swoich posiadłości oddał Instytut marymoncki w dzierżawę. Na gruntach tych powstały różne kolonie. Najbliższe dawnego pałacyku, nad brzegiem stawu, powstała podmiejska willa z ogrodem. Jej właściciel, Michał Gross (producent rękawiczek), na wydzielonej działce urządził modne letnisko, znane z przeprowadzanych tam kuracji odtuszczających. Od jego nazwiska kolonia ta nazwana została Grossów. Nazwa ta pozostała długo w pamięci mieszkańców Marymontu.

Najbardziej „staropolski” charakter miał budynek znajdujący się poniżej „Królewskiej Górki”, w pobliżu pałacyku Sobieskich, zwany dworem Blümera. Pochodził on z początków XVIII wieku i był najstarszym po pałacyku domem na Marymoncie. Mury dworu z wyniosłą podmurówką, posiadał gładkie, tynkowane ściany, małe okna i kryty był czterospadowym dachem.

Wielce malowniczym miejscem była „Kaskada”, której nazwa pochodzi od znajdującego się pod skarpą wodospadu, spływającego do stawu, wśród starych drzew (dzisiaj również w skromnym zakresie istnieje). W pierwszej połowie XIX wieku, nad stawem stanął murowany parterowy dworek z dachem krytym gontem i gankiem na czterech słupach. Był on własnością gen.

Józefa Rautenstraucha. Po roku 1824, ten zaciszny dom stał się gwarą go-

spodą, gdzie latem w ogrodzie odbywały się liczne koncerty, zabawy i festyny.

Po południowej stronie folwarku Ruda, na wydzielonej posiadłości (około 20 morgów łąk, stawów wraz z młynem), warszawski fabrykant, Jakub Minter stworzył również malowniczy zakątek Marymontu. Powstały tam po 1835 roku piękne ogrody, a wśród nich zarzybione stawy z kępami pośrodku. Stały na nich małe domki połączone z łądem lekkim mostkiem. Po stawach pływały łódki. Tereny te nazwała miejscowa ludność Rudą Minterowską, bądź też Fabryczną. Może dlatego, że na terenach tych uprzednio istniała mała fabryczka prochu oraz wojskowa szkoła pływania.

Na miejscu starej Rudy (ongiś Węglarni) położona była kolonia braci Ewansów. Znanymi producentami maszyn rolniczych, Tomasz Moor Ewans, wydzierżawił od Instytutu Agronomicznego kilka morgów ziemi w pobliżu Lasu Bieleńskiego. Na terenie tym założył wspaniały ogród w stylu angielskim i zbudował piękną willę letniskową. Po przedwczesnej śmierci właściciela w 1837 roku, posiadłość przejęli jego dwaj bracia: Alfred i Douglas Ewansowie.

Przedstawiając dawny Marymont pełen wspaniałych rezydencji i malowniczych ogrodów, nie można zapomnieć, że był on również zapleczem przemysłowym Warszawy, a płynąca bystrym nurtem rzeczka Rudawka była cennym źródłem energii, napędzającym koła młyńskie.

Najbardziej uprzemysłowioną częścią dawnego Marymontu było osiedle Ruda, które wzięło nazwę od rzeczki Rudawki. Poza wspomnianą fabryczką prochu istniała tu manufaktura włókiennicza, fabryka mydła i perfum, papiernie itp. Jednak najbardziej charakterystycznymi były młyny wytwarzające, słynną na cały kraj, mąkę marymoncką. Koloniści sascy, którzy przybyli tu za panowania Augusta II zbudowali wiatrak na Słodowcu.

Z jednym z młynów słodowieckich związana jest historia porwania Stanisława Augusta przez konfederatów barskich. W nocy, 3 listopada 1771 roku, oddział konfederacji ujął króla na ulicy Miodowej, gdy ten wracał od księcia Michała Czartoryskiego i uprowadził za miasto. W końcu przetrzymywany w młynie na Marymoncie król został uwolniony przez gwardię królewską i odwieziony do Zamku.

W roku 1861 Instytut Agronomiczny na Marymoncie został zamknięty, a w rok później uległ całkowitej likwidacji.

Jerzy Głosik



POLICJA

CZUWA

POSZUKUJE

Młodszy aspirant Marek Orzechowski informuje, że we wrześniu funkcjonariusze Komisariatu Policji Bielany zatrzymali:

- 13. IX - Roberta B. lat 29 i Krzysztofa Ch. lat 29, podejrzanych o dokonanie wymuszeń rozbójniczych na terenie Bielany;
- 20. IX - Konrada T. lat 16 i Piotra K. lat 18, w związku z dokonaniem 3 napadów rabunkowych na roznosicieli pizzy. Tego samego dnia zostali zatrzymani również - Robert i Marzena K. - małżeństwo podejrzane o dystrybucję środków odurzających;
- 29. IX - Roberta K. lat 25 pseud. „Kępes” podejrzanego o dokonanie wymuszeń rozbójniczych na terenie Bielany. Robert K. jest członkiem zoliborskiej grupy przestępczej, którą wcześniej kontrolował Stefan K. pseud. „Ksiądz”;
- 29. IX - Wacława P. lat 24 i Jana G. lat 41, podejrzanych o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem do piwnic na terenie Bielany.

We wszystkich powyższych przypadkach sąd zastosował w stosunku do zatrzymanych środków zapobiegawczych w postaci tymczasowego aresztowania. Ponadto sąd zastosował areszt tymczasowy w następujących przypadkach:

- 4 dokonania kradzieży samochodów,
- 4 dokonania kradzieży z włamaniem,
- 3 dokonania robojów (napadów rabunkowych),
- 2 przypadkach dystrybucji i handlu środkami odurzającymi.

Ogółem zatrzymano 15 osób poszukiwanych, na podstawie listów gończych lub nakazu zatrzymania i doprowadzenia do zakładu karnego.

W porównywalnym okresie statystycznym od I do IX br. wykrywalność wzrosła z 16,9% do 17,6%.



Zgodnie z poleceniem prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Żoliborz, nadzorującego dochodzenie w sprawie kradzieży kamery przemysłowej z BIG Banku S.A. przy ul. Broniewskiego 56A w Warszawie w dniu 12.05.2000 r., publikujemy wizerunek nn. mężczyzny, zarejestrowany w wyniku odтворzenia zapisu kasety video, z apelem do mieszkańców o pomoc w ustaleniu jego tożsamości. Osoby, które posiadają jakiegokolwiek informacje w tej sprawie proszone są o kontakt telefoniczny z Dyżurnym Komisariatu Policji Warszawa-Bielany przez całą dobę pod nr. telefonu 603-71-55 lub bezpośrednio z sekretariatem Wydziału Dochodzeniowo Śledczego KP Warszawa-Bielany pod nr. tel. 603-71-30.



Policja ciągle poszukuje bandytów, którzy w czwartek, 12 października tuż przed godz. 20 napadli na kiosk przy ul. Szegedyńskiej na Bielanych. Podczas napadu złodzieje postrzelili 60-letnią kioskarkę. Kobieta wciąż leży w szpitalu.

Jej stan lekarze oceniają jako ciężki. Poszukiwaniem bandytów zajęli się policjanci z wydziału zabójstw stołecznej komendy. Sporządzono portret pamięciowy jednego z napastników. Mężczyzna ma około 180 cm wzrostu, wygląda na 25 lat. Osoby, które mogą pomóc w identyfikacji tego mężczyzny proszone są o kontakt z Wydziałem Zabójstw KSP, tel. 603 64 35, 603 75 03, 603 63 72 albo 997.

KRYMINAŁKI

SPRZED WIEKÓW

„Kurier Polski” z lat 1729 - 1733, jedyna drukowana gazeta końca panowania Augusta II, jest niezwykle bogatym i arcykawkowym źródłem ukazującym życie ówczesnej stolicy. Oczywiście głównymi bohaterami są przedstawiciele ówczesnej elity - magnaterii. Pisano o tym, jak i dzisiaj, co mogło zainteresować czytelnika - o balach, przyjęciach, uroczystościach. Ale również dostarczano czytelnikom informacje, które dziś gazety zamieszczają w rubrykach poświęconych kronice kryminalnej.

Dobrym tego przykładem jest „wielka szkoda”, która dotknęła grafową Franciszkę Izabelę Flemmingową z domu Sapieżankę. Otóż w nocy 17 VI 1732 r. na teren dworku, w którym mieszkała w Warszawie przedostało się kilku „niecnotliwych ludzi”. Najpierw podparli prawdopodobnie jakimiś drągami stajnię, w której przebywali służący grafowej, a następnie przyswiecając sobie weszli przez okno do sypialni, gdzie zaskoczyli ją leżącą. Przebieg zdarzenia opisany jest dość lakonicznie, dowiadujemy się jednak, że dwóch napastników trzymało ofiarę, dwaj następni zaś „zabierali, co im się podobało”. Pierwsza padła łupem „gotownia, ze wszystkim dość kosztowna, pudełka srebrne y inne klejnoty na gotowni leżące”, następnie szkatułka z 600 czerwonymi złotymi, pierścieniami, kanaczekiem oraz manekami rubinowymi z diamentami. Na koniec zabrali leżącą na stole woreczek z 20 czerwonymi złotymi. Dokończywszy rabunku złodzieje wyszli przez okno i uciekli przez parkan. Ślady wskazywały, że napastników było więcej niż czterech. Podjęte natychmiast śledztwo nie od razu przyniosło efekty. O jego przebiegu „Kurier Polski” informował jednak na bieżąco. I tak już w następnym numerze (a więc po tygodniu) donosił, że ujęto już kilku sprawców napadu oraz odzyskano niektóre skradzione rzeczy. Pozostałych napastników ciągle szukano. Śledztwo musiało zataczać szerokie kręgi, skoro kolejnego podejrzanego schwytano 28 VI w Krakowie. Sprawa szybko posuwała się naprzód i już 7 VII wykonano wyrok śmierci na jednym ze złodziei. O godzinie 9 wprowadzono go na plac i ścięto, a następnie ćwiartowano. Drugiemu natomiast, mniej winnemu, darowano życie, ale skazano go na trzy lata robót w kajdanach w Kamieńcu Podolskim. 23 VII skazano na śmierć jeszcze jednego ze złodziei.

Przykładnie ukarano też niedosłego zabójcę kasztelanowej Zawichostskiej, który chciał ją otruć trucizną rozpuszczoną w kawie. Skazany został na ucięcie rąk i darcie trzech pasów oraz ćwiartowanie żywcem. Jedynie łasce i wstawiennictwu samej kasztelanowej zawdzięczał to, że na rynku ucięto mu tylko jedną rękę, a następnie na polu ścięto i ćwiartowano. O dużym szczęściu mogli też mówić dwaj dezerterzy z gwardii koronnej. Ponieważ już po raz drugi uciekli z regimentu, miano wykonać na nich wyrok śmierci. Dzięki wstawiennictwu księżnej generałowej Poniatowskiej obu skazańcom darowano życie i sprowadzono z placu mającej odbyć się egzekucji.

O tym, że w Warszawie nie należało pozostawiać cennych wnętrz bez opieki, świadczyć może sprawozdanie w lutym 1732 r. przez wojewodzinę bełską i hetmanową w. kor. Ludwikę Rzewuską kilkunastu żołnierzy z jej piechoty nadwornej do pilnowania swego pałacu z niezwyklej splendorem przyozdobionego na jej przyjazd. Sama wojewodzina oczekiwała na przybycie króla stacjonując 12 mil od Warszawy. Czasem tylko incognito przyjeżdżała do miasta oglądać postęp robót przy pałacu, po czym zaraz odjeżdżała.

Ostrożności wojewodziny nie można się dziwić, skoro kradzieże dokonywali nie tylko złodzieje z zewnątrz, ale i własna służba. We wrześniu 1732 roku starosta haliński Potocki został okradziony przez własnego kamerdynera. Łupem złodzieja padły „szpada srebrna, nalebka srebrna, zegarek srebrny, chust bardzo wiele, gałka złota od laski i wiele innych rzeczy”.

Informacje kryminalne pojawiły się w „Kurierze” nie tylko wtedy, gdy w jakiś sposób dotyczyły sfer wyższych. Jak się zdaje, podobnie jak dziś historie takie cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelników. Podawanie do publicznej wiadomości srogich wyroków i opisów egzekucji musiał też mieć cel profilaktyczny. Oto dwa przykłady takich informacji. W relacji z Warszawy z 3 października 1732 „Kurier” donosił o wychłostaniu i wypędzeniu z miasta kobiety, która poważnie okaleczyła swego męża. Mężczyznę dzięki staraniom lekarzy i cyrulików udało się uratować. W tym samym numerze gazety podano wiadomość o schwytaniu chłopca, który przyznał się do zamordowania małżeństwa i córki. O losie zabójcy „Kurier Polski” donosił w kolejnych numerach. 8 października wyrokiem sądu grodzkiego został skazany na ćwiartowanie żywcem, a pocięte ciało miało zostać rozwieszane na palach. Następny numer gazety informował o wykonaniu wyroku.

Swoje ciemne strony miało też życie na dworze królewskim. W końcu września 1730 „Kurier Polski” donosił o „przebiciu nożem” żołnierza z gwardii królewskiej przez Turka dawno już pozostającego na służbie dworu.

W przypadku szczególnie poruszających wydarzeń doniesienia „Kuriera Polskiego” traciły swój zwyczajny dość suchy i informacyjny charakter, sugerując poruszenie redaktora. Widoczne jest to np. w szczegółowym opisie wypadku piętnastoletniego wojewodzina podlaskiego Józefa Sapiehy, starosty mielnickiego. Choć był to kawaler, niewymowny grzeszczono, i wielkich nadziei, przyczyną jego śmierci była, zabroniona

PTAKI

LASU BIELAŃSKIEGO

Las Bielański jest najciekawszym terenem przyrodniczym w naszej gminie. Walory tego kompleksu zieleni od dawna doceniali zarówno warszawiacy spragnieni wypoczynku jak i przyrodnicy. Już w okresie międzywojennym las doczekał się kilku opracowań dotyczących flory i fauny. Zebrano tutaj wiele interesujących i cennych okazów do kolekcji muzealnych i zielników. Chyba najlepiej opisane zostały występujące na tym terenie ptaki, swoim kolorowym upierzeniem i śpiewem od zawsze szczególnie zwracające uwagę ludzi. Tradycja obserwacji i badań ornitologicznych w Lesie Bielańskim sięga ponad stu lat. Był to wtedy teren porośnięty starym drzewostanem, miasto nie przylegało do jego granic tak ściśle. Dlatego też obszar ten pełnił rolę ostoju wielu ciekawych gatunków zwierząt z dużymi ptakami drapieżnymi na czele.

Po wojnie, wraz ze wzrastającą urbanizacją i napływem turystów, teren ten zaczął ulegać przekształceniom. Pojawili się wiele urządzeń rekreacyjnych, placów zabaw z karuzelami, huśtawkami, itd. Pamiętam nawet blaszanego słonia, którego mogły dosiadać dzieci i drewniany amfiteatr. Tak silna zmiana w sposobie użytkowania lasu musiała wpłynąć na jego przyrodę. W porównaniu z okresem międzywojennym zniknęło kilkanaście gatunków ptaków, pojawiły się zaś nowe, związane blisko z człowiekiem - te wszystkie, które lepiej czują się w parkach miejskich niż w naturalnych lasach.

Postępujący proces dewastacji lasu oraz rosnąca świadomość wartości i unikatowości tego terenu spowodowały, że większość jego obszaru objęto w 1973 r. ochroną rezerwatową. Wszystkie urządzenia rekreacyjne zniknęły po 1976 roku, a w ich miejsce zasadzono las.

W ostatnich latach zabudowa mieszkalna przesunęła się do samych granic rezerwatu, co spowodowało dalszy wzrost presji turystycznej. Coraz więcej ludzi pojawia się w lesie także w dni powszednie. Nagminnie łamane są przepisy ochronne rezerwatu, dotyczące wyprowadzania psów na smyczy i poruszania się poza wyznaczonymi ścieżkami. Dotyczy to szczególnie „dzikiej” turystyki rowerowej. Także rozbudowa uniwersytetu spowodowała, że liczba osób przechodzących przez las i przejeżdżających ulicą Dewajtis bardzo wzrosła.

Nie pozostało to bez wpływu na biocenozę Lasu Bielańskiego. Spotykane podczas badań postronne osoby wielokrotnie wyrażały swoje zaniepokojenie spadkiem liczebności ptaków na tym terenie, że mniej różnorodny jest chór ptasiego śpiewu. Wyrzwykowe obserwacje ornitologiczne niektórych gatunków ptaków zdawały się to potwierdzać. Z drugiej strony, w pewnych źródłach można było znaleźć „aktualne” ponoć (i całkowicie błędne) informacje, że w Lesie Bielańskim występuje ponad 300 gatunków ptaków. To wszystko spowodowało, że wiosną tego roku ornitolog z Instytutu Zoologii PAN przy udziale uczniów z Archidiecezjalnego Męskiego Liceum Ogólnokształcącego przy

współpracy Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Bielany przeprowadzili badania nad składem i rozmieszczeniem awifauny Lasu Bielańskiego. Dzięki temu, że teren ten był już badany dokładnie pod koniec lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych, możliwe jest przesłedzenie zmian, które zaszły w awifaunie tego terenu.

Na podstawie składu gatunkowego i liczebności ptaków wydaje się, że las utrzymuje się jeszcze w stanie zbliżonym do naturalnego. Występuje tu dość znaczna liczba gatunków - w całym lesie naliczono ich 42, a jeśli dodać jeszcze ptaki kompleksu obiektów uniwersytetu, a także boiska i obiekty sportowe Hutnika - ta liczba jest jeszcze wyższa (57), choć wiele z nich to gatunki nieletnie.

Od niedawna gniazdują tu, wydawałoby się, rzadkie wśród zabudowy - ptaki drapieżne - myszołów i krogulec. Spotyka się jeszcze wiele ptaków typowo leśnych, takich jak kilka gatunków dzięciołów z dzięciołem czarnym na czele, puszczyki, grubodzioby i strzyżki. Wiele gatunków wykorzystuje na gniazda dziuple w starych dębach (głównie szpaki, sikory oraz kowalki). Kiedyś grupa dziuplaków dominowała w zespole ptaków Lasu Bielańskiego. Wraz z wypadaniem wiekowych drzew grupa ta zaczyna tracić na znaczeniu, a pod względem liczebności zaczynają dominować ptaki gniazdujące nisko w krzakach - kos, zięba, pokrzewka czarnobłista i drożd śpiewak. Znacznie zwiększenie się liczebności tych gatunków, które równie często występują w parkach, może wskazywać na upodabnianie się lasu do parków miejskich. Może to mieć związek z nasilającą się liczbą ludzi i psów wyprowadzanych bez smyczy.

Obserwowany w ostatnich latach zanik bażanta i kuropatwy jest właśnie z tym związany. Wiele gatunków występuje w lesie już w niewielkiej liczbie gniazdujących par i dość szybko może dojść do ich zaniku. Na przykład słowików w tym roku już prawie nie słyszano.

Bogactwo gatunków lasu określane po prostu ich liczbą w ostatnim dziesięcioleciu niewiele się zmieniło. Jednakże matematycznie określany wskaźnik różnorodności gatunkowej ptaków Lasu Bielańskiego zmniejszył się w porównaniu do lat ubiegłych dość wyraźnie. Na terenach najbardziej eksploatowanych turystycznie - w lasu robinowym („akacyjowym”) i we fragmentach dębowo-grabowych przylegających do ul. Dewajtis spadek ten jest największy.

Prawdopodobnie duże znaczenie w zapobieganiu zmniejszania się bogactwa gatunkowego flory i fauny lasu Bielańskiego ma zachowanie osób przebywających na tym terenie, stosowanie się do przepisów rezerwatowych itd. Pamiętajmy, że nie jest to park miejski, tylko unikalny, wiekowy las, bardzo zbliżony do naturalnego. Szanujmy jego piękno.

Zimą, gdy drzewa nie mają liści, łatwiej jest obserwować te ptaki, które pozostają. A na wiosnę przylecą nowe. Oby było ich jak najwięcej.

Tomasz D. Mazgajski

O PUCHAR

BURMISTRZA



Otwarte zawody splawikowe o puchar Burmistrza Gminy Warszawa-Bielany odbyły się na Kępie Potockiej w dwóch kategoriach: seniorów i juniorów, wśród których, najmłodszy miał 7 lat.

Punktacja ogólna:

Kategoria seniorów:

960 pkt. (gram)

700 pkt.

560 pkt.

460 pkt.

440 pkt.

- Ewa Bystydzińska

- Krzysztof Skowroński

- Dariusz Duda

- Jolanta Wolicka

- Jerzy Sadowski

Kategoria juniorów:

460 pkt.

64 pkt.

60 pkt.

- Tomasz Chmielecki

- Łukasz Majsterak

- Cezary Gołowski



Puchar dla laureata I miejsca w kategorii juniorów Tomasza Chmieleckiego wręcza radny Jerzy Kropacz.

mu a nieostrożna, zabawa pistoletami w pałacu. Wobec jego prób o pozwolenie ich nabicia poradzano mu, aby odczołżył tę rozrywkę „na bliski sposobniejszy czas y miejsce” On jednak „przy zwyczajnym swoim humorze” pozostał służbie, aby nikomu nie doniosła o tym, że bawił się prochem i zaczął zabawiać się pistoletami. Czując to w pośpiechu i nieostrożnie wystrzelił sobie w głowę i zginął na miejscu. Wypadek ten poruszył całą Warszawę, zwłaszcza zaś tych, „którzy znaczący y perfekcyjny tego kawalera znali”. Pozostającą w żałobie kanclerzynę kor. Elżbietę Wielopolską odwiedzały z kondolencjami wszyscy państwo znajdujący się w Warszawie.

Zakończymy na tym tę drobną prezentację warszawskiego życia magnaterii. Życia pełnego blasku, ale mającego też bolesne cienie. W tym samym mieście toczy się dziś nasze życie codzienne. Czy znowu tak bardzo różne od tego sprzed dwustu siedemdziesięciu lat?

Marcin Ludwicki



Impresje bielańskie

POKOLENIE GŁUCHYCH

Ileż to lat wspólnie z Jerzym Waldorffem walczyliśmy o młodzież niezainteresowaną słuchaniem muzyki poważnej i dyrekcjami szkół niedoceniającymi w procesie wychowawczym znajomości tej dziedziny sztuki. Trochę może i pomaga ta akcja, w każdym razie coś się tam w szkołach ruszyło.

Ta walka z „Pokoleniem głuchych” musi mieć jednak wsparcie ze wszystkich stron. Jakże często zapewne zdarzało się Państwu stać w tramwaju, autobusie obok młodego człowieka ze słuchawkami na uszach i mimo iż dzielił was od niego metr, dwa dokładnie słyszeliście ten potężny ryk tzw. „młodzieżowej” muzyki z potężnie walącą perkusją. Łatwo sobie wyobrazić, co się działo w głowie i uszach takiego słuchacza, gdy tak na „full” słuchał on tego ryku instrumentów.

To nie gest czepiania się; ostatnio różne gremia naukowe i instytuty specjalistyczne zajęły się badaniem słuchu u naszych obywateli i stwierdzono przy tej okazji, że stan naszych uszu jest wprost katastroficzny.

Poczynając od niemowlaków, które (nie będę się tu wdawał w relacjonowanie skomplikowanych przyczyn naukowych) od samych początków mają kłopoty ze słyszeniem, aż do młodzieży w wieku szkolnym, która nawet zwalniana jest z nauki języków obcych, bo słaby słuch nie pozwala jej na prawidłowe słyszenie odpowiednich fraz.

Rzecz jasna, wszystkich naraz zaległości nie odrobimy - ale pilnujemy, aby nie pogłębiać złej sytuacji, aby ilość decydujących nasze uszy zmniejszać do minimum wszędzie tam, gdzie to tylko możliwe i pamiętać o tym, aby za przyjemność słuchania muzyki na różnych stadionach, gdzie szaleją gigantofony nie płacić głuchotą przez resztę życia.

Zdzisław Sierpiński

PRZYCHODNIA LEKARSKA



AWF wzbogacił się o nowy obiekt. Przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego uruchomiono przychodnię internistyczną. W uroczystości otwarcia nowej placówki uczestniczyła Jolanta Kwaśniewska.

JAK JEŹDZIMY?

W trosce o zwiększenie bezpieczeństwa władze gminy rozważają możliwość zakupu urządzenia pozwalającego fotografowanie pojazdów przekraczających dozwoloną prędkość. We wrześniu takie urządzenie demonstrowała na ul. Arkuszowej firma GAMBIT. W ciągu 10 minut specjalna kamera zarejestrowała 85 samochodów, które przekroczyły o ponad 10km/godz. dozwoloną na tym odcinku prędkość 60 km/godz. Zdjęcia umożliwiają rozpoznanie kierującego pojazdem oraz identyfikację pojazdu. Policji nie stać na zakup takiego urządzenia (ok. 110 tys. zł). Gdyby część pieniędzy za mandaty trafiała do gminy - koszty jego zakupu szybko by się zwróciły. Obecnie w całości dochód z mandatów zasila kasę wojewody.

J.F.

PIERWSZEGO ... RAŻENIA

Do przychodni lekarskiej wchodzi pacjentka. Rozgląda się niepewnie, szuka informacji ...

Podchodzi ktoś z personelu, pyta: w czym mogę pomóc?

Pacjentka: ... Szukam, ... szukam ... lekarza, jakiegoś lekarza ...

Jakiego, pada pytanie?

Pierwszego ... pierwszego ... rażenia.

T.K.

BIELANY W KWIATACH



Tradycje konkursu „Warszawa w kwiatach” sięgają czasów przedwojennych, kiedy to z pomysłem zorganizowania takiego konkursu wystąpił ówczesny prezydent Warszawy Stefan Starzyński.

W tym roku Wydział Ochrony i Kształtowania Środowiska Urzędu Gminy Warszawa-Bielany i redakcja miesięcznika „Nasze Bielany” postanowili zorganizować lokalną edycję konkursu - „Bielany w kwiatach”.

Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: balkony i ogrody. Udział brały jedynie osoby, których obiekty zostały zgłoszone do konkursu. Ostatecznym terminem zgłoszeń był 15 września. Ogółem zgłoszono 31 obiektów, w tym 10 balkonów i 21 ogrodów. W skład komisji oceniającej weszli: Mirosława Włodek - naczelnik Wydziału Ochrony i Kształtowania Środowiska, Barbara Sęktas i Barbara Gietek z tegoż wydziału, Agnieszka Sicińska-Matusiak z Biura Rzecznika Prasowego i Kazimierz Patek - prezes Oddziału Żoliborskiego Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Komisja przyznała w kategorii balkonów: dwa I miejsca, II miejsce, III miejsce i dwa wyróżnienia. Więcej kłopotów

sprowało komisji wybranie najpiękniejszych ogrodów. Przyznano zatem aż trzy pierwsze miejsca, dwa drugie, jedno trzecie i cztery wyróżnienia.

13 września w sali konferencyjnej Urzędu Gminy nastąpiło uroczyste ogłoszenie wyników. Laureaci otrzymali, ufundowane przez Urząd, albumy, kalendarze oraz talony na zakup nasion i sadzonek. Wszyscy uczestnicy odebrali z rąk wiceburmistrza Jarosława Kaniewskiego dyplomy i uwiecznione na fotografiach wizerunki swoich ukwieconych balkonów i ogrodów. Spotkanie w Urzędzie było też wspaniałą okazją do wymiany doświadczeń i uwag o hodowli roślin.

Na Bielanach jest wiele pięknych kącików kwiatowych. Stanowią one nie tylko dumę ich właścicieli, lecz są również elementami niezwykle dekoracyjnymi i upiększającymi naszą gminę. Zachęcamy Państwa do udziału w konkursie w przyszłym roku. Mamy nadzieję, że grono miłośników kwiatów będzie się stale powiększać.

Tekst i foto: Agnieszka Sicińska-Matusiak



Władze gminy cieszy udział mieszkańców w lokalnym konkursie. Wiceburmistrz J. Kaniewski gratuluje uczestniczkę konkursu.

CZARNA SERIA



Czarną serię wypadków na Bielanach zapoczątkowała widoczna na zdjęciu kolizja na rogu ulic Przybyszewskiego i Żeromskiego. Dostawczy hyundai zderzył się z roburem. Dwie godziny później



tramwaj linii 17 przeciął w przegubie autobus nr 116, przy zbiegu ulic Popieluski i Słowackiego, zaś na ul. Kochanowskiego doszczętnie spłonęło mieszkanie.

RAJD ROWEROWY



Na starcie I Bielańskiego Rajdu Rowerowego stanęło ponad 100 cyklistów. Do mety znajdującej się na polanie Opaleń dotarło 56 osób. Czekalo tu na nich ognisko, przy którym pieczono kiełbaski, termos z herbatą i nagrody. Każdy uczestnik imprezy otrzymał dyplom ukończenia rajdu oraz nagrodę losowaną przez najmłodszą cyklistkę - 8-letnią Justynę Witkowską.

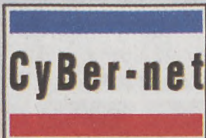
Nasze Bielany

Miesięcznik Urzędu Gminy Warszawa-Bielany
Wydawca: Zarząd Gminy Warszawa-Bielany
Adres: 01-824 Warszawa,
ul. Przybyszewskiego 70/72
Redakcja: 01-824 Warszawa,
ul. Przybyszewskiego 70/72, p. 206
tel./fax 639 85 18, fax 663 08 60
Redaktor Naczelny: Tadeusz Karolak
Współpraca: Katarzyna Białczyk, Jerzy Falkowski,
Agnieszka Sicińska-Matusiak
E-mail: gazeta @ bielany.waw.pl

Salon Gier Komputerowych

Ul. Żeromskiego 66/72

(naprzeciwko księgarni
im K. Baczyńskiego)



Zaprasza na:

- gry komputerowe w sieci
- szybkie łącze z internetem.

w godz.: pon. - pt. 13⁰⁰ - 22⁰⁰
sob. - nd. 11⁰⁰ - 22⁰⁰

Fryzjerka z ul. Reymonta 12 p. KRYSTYNA,
obecnie pracuje przy ul. Andersena 2

STUDIO FRYZJERSKIE "STYL"

damskie, męskie i dziecięce.
Head Lines
manicure, pedicure, henna, tipsy

Serdecznie zapraszamy

tel. 669 22 16, 0501 039 657

